

III K 31/13 - Wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku

LEX nr 1883446

Wyrok

Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 19 lipca 2013 r.

III K 31/13

UZASADNIENIE

Skład orzekający

Przewodniczący: Sędzia SO Szczęsny Szymański - ref.

Sędziowie: SO Beata Brysiewicz.

Ławnicy: Antoni Drożdża.

Stanisław Henryk Jasiński Bożena Topczewska Protokolant: Beata Rynkowska.

przy udziale prokuratora Karola Radziwonowicza.

Sentencja

Sąd Okręgowy w Białymstoku w III Wydziale Karnym po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 3 kwietnia, 4 kwietnia, 18 kwietnia, 18 maja, 26 czerwca i 16 lipca 2013 r. sprawy 1) K. S., córki Z. i U. z domu K., urodzonej (...) w B.

oskarżonej o to, że:

I. w okresie od dnia 28 kwietnia do 29 kwietnia 2012 r. w B., w mieszkaniu przy ul. (...), działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia P. P. (1), zadawała mu ciosy pięścią w twarz i kopała go wielokrotnie obutymi w sportowe buty marki N.nogami po ciele oraz po głowie oraz skakała nogami obutymi w ww. buty po głowie pokrzywdzonego, w wyniku czego doznał on obrażeń w postaci licznych otarć naskórka i podbiegnięć krwawych w skórze twarzy i głowy, na grzbiecie, pośladkach, kończynach górnych i dolnych, w tkance podskórnej szyi, wylewów krwawych i wybroczyn w mięśniach międzyżebrowych, obrzęku płuca prawego, podbiegnięć krwawych powłoki miękkich czaszki i w okolicy ciemieniowej lewej, czołowej prawej, potylicznej prawej, krwiaka podtwardówkowego, po stronie prawej, krwawienia podpajęczynówkowego w obrębie obu półkul mózgowych, a w szczególności obrzęku mózgu z cechami wklinowania migdałków mózdzku do otworu potylicznego wielkiego, co doprowadziło do niewydolności ośrodkowego układu nerwowego i ważnych dla życia ośrodków w nim znajdujących, co w konsekwencji skutkowało zgonem ww.ymienionego w dniu 1 maja 2012 r. w (...) Szpitalu (...) w B.

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 10 § 2 k.k.

2) D. Ź. (1), syna A. i M. z domu G., urodzonego (...) w B.

3) A. W., syna T.i A.z domu S., urodzonego (...) w B.

oskarżonych ot, że:

II. w okresie od 28 kwietnia 2012 r. do 30 kwietnia 2012 r. w B. w mieszkaniu przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, nie udzielili pomocy P. P. (1), który znajdował się w położeniu zagrażającym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w ten sposób, iż przebywając w ww. mieszkaniu, pozostawili uprzedni pobitego w jednym z pokoi ww. mieszkania przez K. S. i nieletnią, pokrzywdzonego, na nasłonecznionym balkonie tego mieszkania, na którym P. P. (1) leżał kilkanaście godzin, w tym w porze nocnej, zaniechając jednocześnie niezwłocznego powiadomienia o zdarzeniu Pogotowia (...) oraz nie podejmując żadnych innych działań ratujących życie ww.ymienionego, mogąc udzielić mu pomocy, bez narażenia siebie i innych osób na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu tj. o czyn z art. 162 § 1 k.k.

III. w okresie 28 kwietnia 2012 r. do 30 kwietnia 2012 r. w B. w mieszkaniu przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, pomagali sprawcy przestępstwa ciężkiego uszkodzenia ciała P. P. (1), uniknąć odpowiedzialności karnej, poprzez zacieranie śladów biologicznych na miejscu zdarzenia oraz usuwanie odzieży P. P. (1), jego usunięciu telefonu komórkowego marki S. (...), utrudniając w ten sposób prowadzenie w niniejszej sprawie postępowania karnego tj. o czyn z art. 239 § 1 k.k.

4) R. G., syna R. i A. z domu (...), urodzonego (...) w B.

Oskarżonego o to, że:

IV. w okresie od 29 kwietnia 2012 r. do 30 kwietnia 2012 r. w B. w mieszkaniu przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z D. Ż. (1), A. W. nie udzielił pomocy P. P. (1), który znajdował się w położeniu zagrażającym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w ten sposób, iż przebywając w ww. mieszkaniu, pozostawili uprzedni pobitego w jednym z pokoi ww. mieszkania przez K. S. i nieletnią, pokrzywdzonego, na nasłonecznionym balkonie tego mieszkania, na którym P. P. (1) leżał kilkanaście godzin, w tym w porze nocnej, zaniechając jednocześnie niezwłocznego powiadomienia o zdarzeniu Pogotowia (...) oraz nie podejmując żadnych innych działań ratujących życie ww.ymienionego, mogąc udzielić mu pomocy, bez narażenia siebie i innych osób na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu tj. o czyn z art. 162 § 1 k.k.

V. w okresie od 29 kwietnia 2012 r. do 30 kwietnia 2012 r. w B. w mieszkaniu przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu D. Ż. (1) i A. W., pomagał sprawcy przestępstwa ciężkiego uszkodzenia ciała P. P. (1), uniknąć odpowiedzialności karnej, poprzez zacieranie śladów biologicznych na miejscu zdarzenia oraz usuwanie odzieży P. P. (1), jego usunięciu telefonu komórkowego marki S. (...), utrudniając w ten sposób prowadzenie w niniejszej sprawie postępowania karnego tj. o czyn z art. 239 § 1 k.k.

1. W ramach czynu opisanego w pkt I oskarżoną K. S. uznaje za winną tego, że w dniu 28 kwietnia 2012 r. w B., w mieszkaniu przy ul. (...), dokonała rozboju na osobie P. P. (1) i zabiła go w związku z rozbojem w ten sposób, że działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia

życia P. P. (1), zadawała mu ciosy pięścią w twarz i kopała go wielokrotnie obutymi w sportowe buty marki N. nogami po ciele oraz po głowie oraz skakała nogami obutymi w wymienione wyżej buty po głowie pokrzywdzonego, a ponadto w trakcie bicia zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 20 zł znajdujące się w jego odzieży, w wyniku czego doznał on obrażeń w postaci licznych otarć naskórka i podbiegnięć krwawych w skórze twarzy i głowy, na grzbiecie, pośladkach, kończynach górnych i dolnych, w tkance podskórnej szyi, wylewów krwawych i wybroczyn w mięśniach międzyżebrowych, obrzęku płuca prawego, podbiegnięć krwawych powłoki miękkich czaszki i w okolicy ciemieniowej lewej, czołowej prawej, potylicznej prawej, krwiaka podtwardówkowego, po stronie prawej, krwawienia podpajęczynówkowego w obrębie obu półkul mózgowych, a w szczególności obrzęku mózgu z cechami wklinowania migdałków mózdzku do otworu potylicznego wielkiego, co doprowadziło do niewydolności ośrodkowego układu nerwowego i ważnych dla życia ośrodków w nim znajdujących, co w konsekwencji skutkowało zgonem pokrzywdzonego w dniu 1 maja 2012 r. w (...) Szpitalu (...) w B., to czynu z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zb. z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 10 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zb. z art. 280 § 1 k.k. w zw. z 11 § 2 k.k. w zw. z art. 10 § 2 k.k. skazuje ją, zaś na mocy art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 10 § 2 k.k. wymierza jej karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności.

2.

Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego K. S. za czyn z pkt 1 nawiązkę na rzecz pokrzywdzonej M. P. (1) w kwocie 30000 zł (trzydziestu) tysięcy złotych.

3. Oskarżonych D. Ź. (1) i A. W. uznaje za winnych popełnienia czynu opisanego w pkt II i za to na podstawie art. 162 § 1 k.k. skazuje i ich i wymierza im kary - oskarżonemu A. W. karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, oskarżonemu D. Ź. (1) karę 2 (dwóch) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności.

4. Oskarżonego R. G. uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt IV i za to na mocy art. 162 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

5. Oskarżonych D. Ź. (1) i R. G. w ramach czynów opisanych w pkt III i V uznaje za winnych tego, że w dniu 30 kwietnia 2012 r. w B. w mieszkaniu przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, pomagali sprawcy zabójstwa P. P. (1) - K. S. uniknąć odpowiedzialności karnej, w ten sposób, że usunęli telefon komórkowy P. P. (1), wyrzucając ten telefon w nieznanym innym osobom miejscu i niszcząc kartę SIM poprzez jej połamanie, przez co utrudnili prowadzenie w niniejszej sprawie postępowania karnego, tj. czynu z art. 239 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 239 § 1 k.k. skazuje ich i wymierza każdemu z nich karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

6.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierza oskarżonym kary łączne - oskarżonemu D. Ź. (1) karę łączną 2 (dwóch) lat i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności, oskarżonemu R. G. karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

7.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 2 k.k. i art. 73 § 2 k.k. warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego R. G. kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 5 (pięć) lat i oddaje go pod dozór kuratora.

8.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonym na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie:

-

oskarżonej K. S. okres od 1 maja 2012 r. do 19 lipca 2013 r.,

-

oskarżonemu A. W. okres od 1 maja 2012 r. do 19 lipca 2012 r.,

-

oskarżonemu D. Ż. (1) okres od 1 maja 2012 r. do 16 maja 2012 r.

9. Oskarżonego A. W. uniewinnia od popełnienia czynu opisanego w pkt III i kosztami procesu w tej części obciąża Skarb Państwa.

10. Zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych.

Uzasadnienie faktyczne

Stan faktyczny

Na podstawie zgromadzonego i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. W. pracował w firmie ojca jako dekarz. W firmie również zatrudniony był P. P. (1). W dniu 28 kwietnia 2012 r. obaj mężczyźni zakończyli pracę około godziny 13. P. P. (1) dostał tego dnia wypłatę i z tej okazji obaj postanowili napić się alkoholu. W tym celu udali się do baru (...) znajdującego się na ulicy (...) w B. W barze spożywali alkohol w postaci piwa. Po pewnym czasie do baru przyszła K. S. ze swoją koleżanką J. Ż. (1), bratem J.- D. Ż. (1) oraz z D. P. P. P. (1) i A. W., gdy do baru przyszły wyżej wymienione osoby byli już pod znacznym wpływem alkoholu. Wszyscy wspólnie kontynuowali w barze picie piwa. W pewnym momencie od towarzystwa odłączył się P. P. (1) wraz z J. Ż. (1). W trakcie swojej nieobecności udali się oni taksówką na Osiedle (...) w celu kupna marihuany. Po dokonaniu zakupu marihuany powrócili do baru. Około godziny 17:00 A. W. zaproponował aby przenieść się do jego mieszkania mieszczącego się przy ul. (...), w którym miano kontynuować spożywanie alkoholu i zapalić zakupioną marihuanę. W tym celu P. P. (1) wraz ze znajomymi zakupił po drodze 22 butelki piwa o pojemności 0,5 litra marki (...) i wszyscy udali się do mieszkania w celu konsumpcji zakupionego alkoholu.

Mieszkanie A. W. znajdowało się na czwartym piętrze w bloku przy ulicy (...). Składało się z dwóch pokoi, jednego większego, drugiego mniejszego, kuchni oraz łazienki połączonej z WC. Libacja odbywała się w dużym pokoju, w którym znajdowało się wyjście na balkon. D. P. po 20 minutach otrzymał telefon, po którym opuścił mieszkanie i udał się do swojego miejsca zamieszkania. W pewnym momencie między K. S. i J. Ż. (1) a P. P. (1) wywiązała się kłótnia, której powodem były pieniądze. Z uwagi na złe samopoczucie spowodowane

wypitym alkoholem, P. P. (1) został odprowadzony do małego pokoju, gdzie mógł się położyć.

Do małego pokoju przyszła następnie K. S., która w międzyczasie nałożyła na korytarzu buty. Po chwili zawołała ona J. Ż. (1). P. P. (1) leżał w pokoju na łóżku głową skierowany w stronę okna. K. S. stanęła na łóżku mając leżącego P. P. (1) między swoimi nogami i zaczęła zadawać mu kopnięcia w głowę a następnie zaczęła skakać obydwiema nogami po klatce piersiowej i po twarzy. Skacząc po głowie P. P. (1), opierała się ręką o ścianę w celu utrzymania równowagi. P. P. (1) nie stawiał przy tym praktycznie żadnego oporu. Próbował zasłaniać rękoma twarz lecz był zbyt pijany aby skutecznie się bronić.

Gdy P. P. (1) znalazł się na podłodze K. S. w dalszym ciągu kopała go po całym ciele w tym po głowie i twarzy. P. P. (1) leżąc na podłodze zupełnie się nie bronił. W tym czasie również J. Ż. (1) kilkakrotnie kopnęła P. P. (1) w pośladki. Miała ona na nodze jeden but sportowy typu "adidas", który wcześniej założyła w przedpokoju. W trakcie zadawanych ciosów, gdy P. P. (1) leżał na podłodze w małym pokoju zanieczyścił się. Następnie K. S. i J. Ż. (1) rozebrały go do slippek, a ściągnięte ubrania wyrzuciły przez balkon na podwórko.

Pozostałe osoby, które w tym czasie przebywały tym mieszkaniu tj. A. W. i D. Ż. (1), pomimo że same fizycznie nie uczestniczyły w pobiciu P. P. (1) to mając świadomość, iż został on pobity nie zareagowały w skuteczny sposób i nie udzieliły mu żadnej pomocy. Pomimo zaistniałego zdarzenia wszyscy w dalszym ciągu kontynuowali spożywanie alkoholu.

Z uwagi na zanieczyszczenie się P. P. (1) i panujący z tego powodu nieprzyjemny zapach w małym pokoju K. S. i J. Ż. (1) przy pomocy A. W. zabrały leżącego na podłodze P. P. (1) i przeniosły go na balkon i położyły na plecach. P. P. (1) wówczas miał na sobie jedynie slipki. Następnie A. W. zamknął drzwi balkonowe i zasłonił firankę. Wszyscy powrócili do spożywania alkoholu, po czym położyli się spać.

Następnego dnia tj. 29 kwietnia 2012 r. przebywające nadal w mieszkaniu przy ulicy (...) nieletnie K. S. i J. Ż. (1) oraz A. W. i D. Ż. (1) ponownie zaczęły spożywać alkohol, zupełnie ignorując leżącego nadal na balkonie P. P. (1). Pomimo kilkokrotnego otwierania drzwi balkonowych i pełnej świadomości stanu w jakim znajdował się P. P. (1) żadna ze znajdujących się w mieszkaniu osób nie udzieliła mu pomocy ani nie wezwała karetki pogotowia.

Z mieszkania na pewien czas wyszły J. Ż. (1) i K. S. w celu przyprowadzenia znajomego J.-R. G. Po drodze kupili alkohol. Po przybyciu około godziny 15:00 R. G. wspólnie z pozostałymi osobami znajdującymi się w mieszkaniu zaczął spożywać alkohol. W pewnym momencie pozostałe osoby poinformowały go, że na balkonie leży P. P. (1). R. G. zajrzał na balkon, ale nie zainteresował się jego losem. Nie udzielił mu jakiegokolwiek pomocy oraz nie wezwał karetki pogotowia, jedynie przesunął go nieznacznie i wyplątał jego nogi z barierki. W pewnym momencie, gdy P. P. (1) nadal leżał na balkonie K. S. i J. Ż. (1) wylały na niego płyn do mycia naczyń, zaś K. S. wlała mu ten płyn do nosa. Następnie K. S. wylała resztkę zupy na głowę P. P. (1) posmarowała jego prawe ucho pasztetem.

Uczestnicy libacji przez cały dzień spożywali alkohol w pokoju, w którym znajdowało się wyjście na balkon. Nikt z nich jednak nie zainteresował się losem leżącego na balkonie P. P. (1). Dopiero w godzinach wieczornych, z uwagi na panujący chłód A. W. okrył kocem P. P. (1), jednak pozostawił go na balkonie na kolejną noc.

Dopiero w dniu 30 kwietnia 2012 r. R. G. widząc, że P. P. (1) daje słabe oznaki życia zaczął nalegać, aby wezwać pogotowie ratunkowe. Po namowach ze strony R. G. korzystając z telefonu P. P. (1) D. Ż. (1) o godzinie 7:52 powiadomił telefonicznie pogotowie ratunkowe. Nie poinformował on przy tym dyspozytora z jakiej przyczyny niezbędna jest interwencja pogotowia ratunkowego. Przed przyjazdem karetki J. Ż. (1) wraz z R. G. opuścili mieszkanie, do którego wrócili w momencie odjazdu karetki.

W chwili przybycia karetki pogotowia P. P. (1) znajdował się w ciężkim stanie. W wyniku zadawanych kopnięć oraz skakania obutymi nogami po ciele doznał przede wszystkim krwiaka podtwardówkowego po stronie prawej, krwawienia podpajęczynówkowego w obrębie obu półkul mózgowych, obrzęku mózgu z cechami wklonowania migdałków mózdzku do otworu potylicznego wielkiego. Ponadto doznał innych mniej poważnych obrażeń ciała w postaci licznych otarć naskórka i podbiegnięć krwawych w skórze twarzy i głowy, na grzbiecie, pośladkach, kończynach górnych i dolnych, podbiegnięć krwawych powłok miękkich czaszki w okolicy ciemieniowej lewej, czołowej prawej, potylicznej prawej, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej szyi po stronie lewej, wylewów krwawych i wybroczyn w mięśniach międzyżebrowych i pod opłucną ścienną na tylnej ścianie klatki piersiowej, obrzęku płuca prawego, wybroczyn krwawych podopłucnowych, podnasilczkowych i podwielczkowych. Stwierdzono też u niego zapalenie płuca lewego z tworzącym się ropniem.

Po przybyciu na miejsce zdarzenia karetki pogotowia, P. P. (1) został zbadany przez lekarza i ratowników a następnie przewieziony na Oddział Ratunkowy (...) Szpitala (...) w B.

Po zabraniu P. P. (1) przez karetkę K. S., J. Ż. (1), D. Ż. (1) oraz R. G. opuścili mieszkanie A. W., z którego zabrali należący do P. P. (1) telefon komórkowy marki S. (...). Świadomy zagrożenia karą D. Ż. (1) postanowił nie zwracać telefonu siostrze P. P. (1). Wyjął z niego kartę SIM i oddał telefon R. G. R. G. wyrzucił telefon na trawnik na osiedlu (...).

W szpitalu P. P. (1) poddano niezbędnym badaniom. Następnie przeprowadzono zabieg trepanacji czaszki i ewakuacji krwiaka. Jego stan nie uległ jednak poprawie. P. P. (1) zmarł w dniu 1 maja 2012 r. o godzinie 4:40.

Przyczyną zejścia śmiertelnego P. P. (1) była ostra niewydolność ośrodkowego układu nerwowego i ważnych dla życia ośrodków w nim znajdujących się w następstwie obrażeń wewnątrzczaszkowych z następowym obrzękiem mózgu.

Dowody Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyjaśnień oskarżonych: K. S. (k. 904-905, k. 451-452, k. 741-743), D. Ż. (1) (k. 905-907, k. 84-85, k. 122-124, k. 729-730), A. W. (k. 907-908, k. 87-88, 128-130, 733-734), R. G. (k. 908, k. 135-136, k. 139-141, k. 737-738), zeznań świadków M. P. (2) (k. 922, k. 3-4), J. Ż. (1) (k. 957-965, k. 14-17, k. 66-70, k. 508-510, k. 578-579, k. 694), U. S. (k. 965-966, k. 31-32), D. P. (k. 924-926, k. 33-34), M. Ż. (k. 923k. 45-46), T. W. (k. 47-48), J. L. (k. 926-927, k. 517-518), W. O. (k.

927-928, k. 519), B. J. (k. 929-931, k. 520), A. G. (k. 528), A. P. (k. 616), opinii biegłych J. Z. (1) (k. 953-957), A. D. (2) (k. 1009-1012), A. R. (k. 1010-1016), Z. S. (k. 1012-1016), M. S. (k. 1012-1016), I. O. (k. 1104v-1108), I. S. (k. 1105-1108v), H. O. (k. 1105v-1108).

Sąd wziął również pod uwagę: protokoły oględzin (k. 10-11, k. 36, k. 51-53, k. 63-64, k. 102-104, k. 521-522, k. 526-527, k. 604, k. 676-686), protokoły zatrzymania rzeczy (k. 25-30, k. 55-57, k. 71-73, k. 80-82, k. 115-117), materiał pogładowy (k. 65, k. 460, k. 462-463, k. 465, k. 527b, k. 605), protokół oględzin i otwarcia zwłok (k. 197-202), opinię dot. K. S. (k. 427-428), opinię sądowo psychiatryczną (k. 587-493), opinię biegłego psychologa (k. 531, k. 537, k. 611-615), protokół pobrania materiału porównawczego (k. 572, k. 577, k. 675), informacje z Wojewódzkiej (...) (k. 580-581), kserokopie listu (k. 584-585), materiał pogładowy z eksperymentu procesowego (k. 596-602), dokumentację medyczną (k. 622, k. 698, k. 702), opinie z badań DNA (k. 637-647), sprawozdanie sądowo-lekarskie wraz z opinią (k. 718-725), pokwitowania (k. 691-697, k. 739-740) oraz opinię sądową przychiatryczno-psychologiczną (k. 1058-1069).

Sąd uwzględnił również dokumenty zawierające dane osobopoznawcze oskarżonych.

Wyjaśnienia oskarżonych Wyjaśnienia K. S.

Oskarżona K. S. w toku postępowania przygotowawczego przesłuchiwana w charakterze podejrzanej w dniu 19 lipca 2012 r. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Pouczona o swoich prawach skorzystała z prawa do odmowy składania wyjaśnień w tej sprawie oraz z prawa do odmowy udzielania odpowiedzi na poszczególne pytania. Odmówiła również odpowiedzi na pytania zadawane jej przez obrońcę (k. 452).

Przesłuchiwana po raz kolejny w charakterze podejrzanej w dniu 15 lutego 2013 r. ponownie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że w dniu 28 kwietnia 2012 r. spotkała się razem z P. P. (1) i A. W. Spotkali się w barze na ulicy (...), gdzie spożywali alkohol w postaci piwa. Następnie A. W. zaproponował, aby przenieść się do jego mieszkania, w którym kontynuowano spożywanie alkoholu. W mieszkaniu A. W. oprócz K. S. i P. P. (1) przebywali jeszcze J. Ż. (1), jej brat D. Ż. (1) oraz kolega D., którego imienia nie pamięta. Kolega ten po krótkim czasie wyszedł z mieszkania. Oskarżona wyjaśniła, że wszyscy obecni siedzieli w dużym pokoju i pili piwo. Po pewnym czasie P. P. (1) poszedł do małego pokoju. Wówczas J. Ż. (1) powiedziała oskarżonej, że P. P. (1) jest jej winny pieniądze. Nakłaniała oskarżoną, aby iść i pobić P. P. (1). Oskarżona wyjaśniła, iż po długim naleganiu i z uwagi na stan nietrzeźwości, w którym się znajdowała dała się namówić, aby pójść razem z J. Ż. (1) do pokoju, w którym przebywał P. P. (1). Podała, że po wejściu do pokoju pomiędzy J. Ż. (1) a P. P. (1) wywiązała się szamotanina. P. P. (1) był w tym momencie mocno pijany. J. Ż. (1) zaczęła bić P. P. (1) otwartą dłonią, po czym upadł on na podłogę, a gdy wstał zaczął ponownie szarpać się z J. Ż. (1). W tym momencie z P. P. (1) zaczęła się szarpać również oskarżona. P. P. (1) po raz kolejny upadł na podłogę, zaś gdy leżał J. Ż. (1) zaczęła go kopać po głowie, a oskarżona skoczyła mu bez butów na klatkę piersiową i na nogi. Oskarżona podała, że nie pamięta czy w trakcie kopania pokrzywdzonego przez J. Ż. (1) po głowie miała ona buty na nogach. Oskarżona wyjaśniła, że P. P. (1) w pewnym momencie się zanieczyścił, w wyniku czego poczuła się ona źle i

wybiegła z mieszkania na klatkę schodową, gdyż chciało jej się wymiotować. Oskarżona wyjaśniła, że w momencie jej powrotu do mieszkania zapytała wszystkich gdzie jest P., lecz nie uzyskała odpowiedzi, gdyż wszyscy byli już mocno pijani. Podała, że P. P. (1) znajdował się wówczas na balkonie. W pewnym momencie poczuła się zmęczona i poszła spać. Następnego dnia z rana J. Ż. (1) otworzyła balkon i zaczęła szturchać leżącego na nim P. P. (1) i go wyzywać. Oskarżona wyjaśniła, że zaproponowała wszystkim obecnym, aby zadzwonić po karetkę, lecz J. Ż. (1) powiedziała, że najpierw wszyscy muszą wytrzeźwieć. Oskarżona podała, że następnego dnia do mieszkania przyjechał R., którego nazwiska nie pamięta. Siedział on razem ze wszystkimi i spożywał alkohol. Oskarżona stwierdziła, że przybyły do mieszkania R. zdawał sobie sprawę, że na balkonie leży P. P. (1), lecz nie pamięta czy interesował się jego stanem i dopytywał, co się stało. Po pewnym czasie, wszyscy doszli do wniosku, że trzeba zadzwonić po karetkę pogotowia. J. Ż. (1) razem z R. wyszli z mieszkania, zaś oskarżona wraz z D. Ż. (1) wezwała karetkę pogotowia. Oskarżona wyjaśniła, że po odjeździe karetki, która zabrała żyjącego P. P. (1), do mieszkania wrócili J. Ż. (1) wraz z R., po czym każdy pojechał do swojego domu (k.742 od słów " następnie podejrzana wyjaśniła" do k. 743 do słów" dużo sobie przemyślałam).

Oskarżona na końcu zaprzeczyła, aby miała skakać pokrzywdzonemu po głowie i podała, że nic nie wie, aby ktoś skakał P. P. (1) po głowie zdanie (z k; 743 zdanie " ja nie skakałam P. nogami po głowie" i zdanie:" to wszystko, co mam do wyjaśnienia. Nic mi nie wiadomo, aby ktoś skakał P. nogami po głowie").

W takcie rozprawy oskarżona nie przyznała się do popełniania zarzucanego jej czynu, skorzystała jednocześnie z przysługującego jej prawa do odmowy składania wyjaśnień oraz z prawa do odmowy udzielania odpowiedzi na zadawane pytania (k. 904-905).

Wyjaśnienia D. Ż. (1)

Oskarżony D. Ż. (1) w toku postępowania przygotowawczego przesłuchiwany w charakterze podejrzanego w dniu 2 maja 2012 r. przyznał się do popełnienia jednego z zarzucanych mu czynów tj. do nieudzielenia pomocy P. P. (1), nie przyznał się zaś do popełnienia drugiego z zarzucanych mu czynów. Oskarżony wyjaśnił, że w dniu 28 kwietnia 2012 r. razem z K. S., D. P. oraz swoją siostrą J. Ż. (1) spotkał się z P. P. (1) i A. W. na ul. (...) przy sklepie (...). A. W. i P. P. (1) byli już w stanie nietrzeźwym. Następnie wszyscy udali się do baru w którym spożywali alkohol. W barze przebywali do godziny 19:00 albo 20:00 potem udali się do mieszkania A. W. mieszczącego się przy ulicy (...) w B. Idąc do mieszkania zakupili piwo w znacznej ilości. Następnie wszyscy wypili po parę piw. W międzyczasie D. P., K. S., A. W. i J. Ż. (1) palili marihuanę. Po jakimś czasie mieszkanie opuścił D. P., który po telefonie od swojej mamy poinformował, że wraca do domu. Oskarżony podał, że w pewnym momencie J. Ż. (1) i K. S. zaczęły coś gadać do P. P. (1), lecz nie pamięta on co. Następnie zaciągnęły go we dwie do drugiego pokoju, poszły nałożyć buty i zaczęły go kopać w tym drugim pokoju. O fakcie skopania P. P. (1) oskarżony dowiedział się od dziewczyn, które same o tym powiedziały. Oskarżony wyjaśnił, że na początku nie wiedział, co dziewczyny robiły w drugim pokoju i w jakim celu zaciągnęły tam P. P. (1). W momencie, gdy podszedł razem z A. W. pod drzwi pokoju, aby sprawdzić co się tam dzieje, został wyproszony przez J. Ż. (1).

Po około 5 minutach dziewczyny wróciły do dużego pokoju, zdjęły buty i się śmiały. Pochwalily się, że skopały P. P. (1) nie podając przy tym przyczyny.

Oskarżony wyjaśnił, że słyszał jak J. Ż. (1) krzyczała oddawaj kasę. Podał, że dziewczyny poszły ponownie do pokoju i rozebrały P. P. (1) zostawiając go w samych slipkach. Spodnie, buty i skarpety wyrzuciły przez balkon. Następnie wszyscy we czwórkę usiedli i pili dalej piwo, w tym czasie P. P. (1) leżał w drugim pokoju. Oskarżony wyjaśnił, że nie zaglądał do pokoju, w którym leżał P. P. (1) i nie widział jak wygląda oraz nie widział na własne oczy jak dziewczyny kopały poszkodowanego. Oskarżony podał, że kiedy dziewczyny po raz kolejny weszły do drugiego pokoju leżący tam P. P. (1) zanieczyścił się. J. Ż. (1) wraz z K. S. wyniosły poszkodowanego na balkon. Oskarżony wyjaśnił, że nie wynosił P. P. (1), ponieważ nie chciał go dotykać. Następnie wszyscy poszli spać, pozostawiając leżącego na balkonie P. P. (1).

Następnego dnia do mieszkania dziewczyny przyprowadziły R., chłopaka J. Ż. (1), z którym przyniosły kratę piwa. W trakcie picia piwa J. Ż. (1) otworzyła balkon i pokazała R., leżącego na nim P. P. (1). Po około godzinie R., wyszedł na balkon i wyjął leżące w barierkach nogi P. P. (1) i przesunął go w głąb balkonu. Oskarżony wyjaśnił, że do czasu przybycia R. G. nikt nie wychodził na balkon i nie interesował się P. P. (1). Oskarżony podał, że wieczorem J. Ż. (1) razem z K. S. wylały na leżącego na balkonie P. P. (1) zupę i wysmarowały mu ucho pasztetem. Poza tym K. S. wlała pokrzywdzonemu do nosa płyn do zmywania naczyń. Oskarżony wyjaśnił, że z powodu zimna przykrył wieczorem P. P. (1) prześcieradłem i próbował go obudzić, lecz pokrzywdzony wcale się nie odzywał, tylko jęczał. Oskarżony wyjaśnił, że widząc w poniedziałek z rana P. P. (1) leżącego nadal na balkonie i jęczącego, natychmiast zadzwonił po karetkę pogotowia. W trakcie dzwonienia zauważył on czerwony guz na głowie pokrzywdzonego i poobijane żebra. W trakcie przyjazdu pogotowia w domu byli obecni oprócz oskarżonego A. W. oraz K. S. R. wraz z J. Ż. (1) wyszli przed przyjazdem karetki pogotowia. Po zabraniu przez pogotowie P. P. (1) do mieszkania wrócili J. z R. Oskarżony wyjaśnił, że wziął telefon pokrzywdzonego i zadzwonił do jego siostry, aby ją poinformować, że jej brata zabrało pogotowie. Oskarżony podał, że przed wyjściem telefon pokrzywdzonego zabrał R. oddając mu kartę SIM wyjętą z telefonu. Ostatecznie wychodząc z autobusu na osiedlu (...) R. wyrzucił telefon pokrzywdzonego na trawnik, zaś oskarżony połamiał kartę SIM i przekazał siostrze aby ją wyrzuciła. Oskarżony wyjaśnił, że w niedzielę rano poodkurzał w mieszkaniu, gdyż walało się po nim szkło i inne rzeczy. Na koniec dodał, że nie wie dlaczego dziewczyny pobiły P. P. (1). Wyjaśnił, że pokrzywdzony powiedział na niego "pedał" wówczas jego siostra J. Ż. (1) zaczęła krzyczeć na P. P. (1), lecz od tego się nie zaczęło. Wyjaśnił, że gdy dziewczyny poszły kopać pokrzywdzonego to J. Ż. (1) nałożyła jeden but należący do oskarżonego, zaś K. S. nałożyła buty A. W. (k. 84v-85v).

Oskarżony przesłuchiwany po raz kolejny w trakcie postępowania przygotowawczego w charakterze podejrzanego dniu 3 maja 2012 r. przyznał się do zarzucanych mu czynów. Odmówił składania wyjaśnień, lecz zgodził się odpowiadać na pytania. Odpowiadając na pytania wyjaśnił, odmiennie niż poprzednio i stwierdził, że widział, jak J. Ż. (1) oraz K. S. kopały P. P. (1). W trakcie bicia pokrzywdzony był tak pijany, że się nawet nie zasłaniał. Oskarżony podał, że chciał przerwać bicie dziewczyn lecz one stanowczo kazały mu się nie

wtrącać. Następnie oskarżony podał, że dziewczyny później same powiedziały, że K. S. skakała pokrzywdzonemu po głowie, a J. Ż. (1) kopała go po żebrach. Oskarżony stwierdził, że A. W. mógł nie widzieć kopania dziewczyn, gdyż zasłaniał mu widok (k. 123-124).

W trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił podobnie jak wcześniej. Podał, że pobicie miało miejsce w sobotę wieczorem. Wcześniej P. P. (1) wyjął marihuanę do palenia. Oskarżony wyjaśnił, że marihuanę palili wszyscy obecni oprócz niego. Podał, że w pewnym momencie P. P. (1) schylając się uderzył w skroń jego siostrę J. Ż. (1). Następnie powiedział na niego "pedał". J. Ż. (1) zaczęła wtedy krzyczeć na pokrzywdzonego i razem z K. S. zaciągnęły go do pokoju. Po tym J. Ż. (1) założyła but należący do oskarżonego, a K. S. but należący do A. W., weszły do pokoju i zaczęły bić i kopać znajdującego się w nim P. P. (1). Wyjaśnił, że pokrzywdzonego na balkon wyniosły J. Ż. (1) i K. S., lecz tym razem stwierdził, że prawdopodobnie pomagał im w tym A. W. Ponownie stwierdził, że po dokonaniu pobicia K. S. powiedziała, że skakała pokrzywdzonemu po głowie, zaś J. Ż. (1) kopała go po żebrach. Następnego dnia do mieszkania przyjechał R., chłopak J. wszyscy w dalszym ciągu spożywali alkohol. Oskarżony podał, że nogi pokrzywdzonego zaklinowały się między barierką. Oskarżony wyjaśnił, że nogi z barierki wyjął pokrzywdzonemu R., po czym przenieśli oni oskarżonego ze słońca. P. P. (1) przejawiał w tym momencie oznaki życia - chrapał i oddychał. Oskarżony podał, że zadzwonił w poniedziałek rano na pogotowie, a następnie do siostry poszkodowanego. Wyjaśniając na temat telefonu poszkodowanego, stwierdził tak jak we wcześniejszych wyjaśnieniach, że zabrał go R. i wyrzucił w drodze powrotnej, zaś kartę SIM połamał sam oskarżony i oddał dziewczynom aby ją wyrzuciły. Odmienne niż we wcześniejszych wyjaśnieniach oskarżony stwierdził, że już w dniu pobicia widział u pokrzywdzonego guz na głowie i ślady na żebrach (k. 144-144v).

Przesłuchiwany po raz kolejny w toku postępowania przygotowawczego w dniu 14 lutego 2013 r. w charakterze podejrzanego przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Odmówił jednocześnie składania wyjaśnień argumentując to znacznym upływem czasu od zdarzenia, poprzez który wszystkiego już nie pamięta. Poza tym nie ma nic do dodania w tej sprawie (k. 730).

W toku rozprawy oskarżony w dalszym ciągu przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i pouczony o swoich prawach oświadczył, że nie chce składać wyjaśnień. Zgodził się jedynie odpowiadać na zadawane mu pytania. Odpowiadając na pytania, wyjaśnił odmiennie niż poprzednio i zaprzeczył aby widział jak dziewczyny kopały P. P. (1). Podał, że na balkon wyniosła pokrzywdzonego K. S. razem z A. W. Oskarżony wyjaśnił, że ślady pobicia widział już, gdy pokrzywdzony był wynoszony na balkon. Podał również, że nie wie ile trwało bicie P. P. (1). Wyjaśnił, że każdy z obecnych w mieszkaniu trochę wypił alkoholu i jest pewien, że oskarżona wyprowadzając pokrzywdzonego do pokoju była pijana. Oskarżony wyjaśnił, że gdy dziewczyny wróciły do pokoju to K. S. chwaliła się, że skakała P. P. (1) po głowie, zaś J. Ż. (1) opisała, że K. skacząc przytrzymywała się ściany. Twierdził, że początkowo nie wierzył w to, bo na ciele P. P. (1) nie było śladów wskazujących na takie pobicie. Wbrew temu, co powiedział chwilę wcześniej stwierdził, że ślady pobicia zauważył dopiero, kiedy

ratownicy medyczni wynosili go z mieszkania. Odnośnie nieudzielenia pomocy wyjaśnił, że nie telefonował po pogotowie, ponieważ rozładowała się bateria w jego telefonie komórkowym. Nie wychodził z mieszkania, ponieważ przez cały czas z innymi pił alkohol. Mieszkanie sprzątał, a by nie pokaleczyć się szkłem z rozbitych butelek. Nie miał świadomości, że może to utrudnić postępowanie karne (k. 905-907).

Wyjaśnienia A. W.

Oskarżony A. W. w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do nieudzielenia pomocy i nie przyznał się do zacierania śladów przestępstwa. Spotkanie w pubie opisał podobnie jak K. S.i D. Ż. (1). Odnośnie wydarzeń w jego mieszkaniu powiedział, że w trakcie picia piwa doszło do kłótni pomiędzy K. S.i J. Ż. (1) a P. P. (1). Dziewczyny domagały się od niego zwrotu pieniędzy. Na jego prośbę wszyscy się uspokoili. P. P. (1) z powodu nadużycia alkoholu poczuł się senny i wyszedł z dużego pokoju, aby położyć się na łóżku w sypialni. Po kilku minutach J. Ż. (1) i K. S. poszły za nim porozmawiać o pieniądzach. W pokoju głośno krzyczały, aby oddawał pieniądze. Nie reagował na ten krzyk. Przebywający razem z nim D. Ż. (1), aby zagłuszyć te krzyki zwiększył siłę głosu głośników telewizora. K. S. i J. Ż. (1) po chwili wróciły do dużego pokoju i powiedziały, że P. P. (1) już śpi i nie udało im się z nim porozmawiać. Żadna z nich nie mówiła, że go pobiły. Po tej rozmowie zasnęła a przebywający w jego mieszkaniu w dalszym ciągu pili piwo. Po pewnym czasie obudził się i zapytał o P. P. (1). Jedna z dziewczyn odpowiedziała mu, że wszystko z nim z porządku, ale powinien się wyspać. Kiedy obudził się następnego dnia rano P. P. (1) nie było na balkonie. Od rana zaczął pić alkohol. Pił i spał na zmianę. Wieczorem obudził się i zobaczył, że P. P. (1) leżącego na balkonie. Był on przykryty prześcieradłem. Zauważył też, że dywan z małym pokoju był zabrudzony kałem. Złożył dywan i udał się do kuchni, po czym w dalszym ciągu pił piwo. Po pewnym czasie zasnęł. W niedzielę rano zauważył, że P. P. (1) w dalszym ciągu leżał na balkonie. Jego stan był zły. Powiedział pozostałym, aby wezwać pogotowie ratunkowe. Jeden z kolegów zadzwonił na pogotowie korzystając z telefonu P. P. (1). W czasie, gdy w jego mieszkaniu przebywała zespół ratowniczy pogotowia nie było innych osób. Nie pamiętał, czy jego koledzy wrócili do mieszkania po tym jak pogotowie zabrało P. P. (1). Pamiętał natomiast, że telefon zabrał ten chłopak, który zawiadamiał pogotowie. Zaprzeczył, aby w czasie trwania imprezy sprzątał mieszkanie. Po jej zakończeniu pozbierał jedynie puste butelki. Buty i przypalony sweter P. P. (1) znajdowały się na balkonie. Zaprzeczył, aby dziewczyny chwaliły mu się, że kopały P. P. (1). Nie udzielił mu pomocy, ponieważ nie wiedział, że P. P. (1) został pobity. Dziewczyny powiedziały mu, że był pijany i dlatego leżał na balkonie (k. 87v-88).

Przesłuchany ponownie w dniu 3 maja 2012 r. przyznał się do popełnienia przestępstwa nieudzielenia pomocy i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień jednak chciał odpowiadać na zadawane mu pytania. Powiedział, że w trakcie, gdy pił piwo z D. Ż. (1) dziewczyny wyszły do pokoju, w którym znajdował się P. P. (1), aby porozmawiać z nim na temat jego długu. Zamknęły za sobą drzwi. Wtedy słyszał odgłosy kopania przedmioty. Słyszał też jakieś piski. D. Ż. (1) powiedział mu, aby nie interweniować. Słyszał też, że dziewczyny krzyczały do P. P. (1), aby oddał pieniądze. Wykrzykiwały też wulgaryzmy. Kiedy wyszły z pokoju nie mówiły, co robiły w pokoju. Powiedziały tylko, aby P. P.

(1) zostawić w spokoju, bo jest pijany. P. P. (1) w dniu zdarzenia mógł wydać na alkohol nie więcej niż 100 zł. Nie wiedział, co się stało z pozostałymi pieniędzmi, jeżeli posiadał więcej niż wymienioną wyżej kwotę. Nie potrafił określić, kiedy wyniesiono P. P. (1) na balkon. Wynosiły go obie dziewczyny i D. Ź. (1). Kiedy wynoszono go na balkon oddychał ciężko, oczy miał zamknięte. W dniu, w którym wezwano pogotowie P. P. (1) miał na czole zasinienie. Nie widział, aby ktoś wycierał krew (k. 129-130).

W toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania przyznał się do popełnienia przestępstwa nieudzielenia pomocy i złożył wyjaśnienia, których treść nie odbiegała od wcześniejszych wyjaśnień. Dodał tylko, że przed przyjazdem Policji sprzątał mieszkanie tzn. pobierał śmieci i zabrudzony kałem dywan zalał płynem do mycia rąk (k. 149-149v).

W toku kolejnego przesłuchania przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na zadawane mu pytania podtrzymując wcześniejsze wyjaśnienia (k. 734).

W trakcie rozprawy przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na zadawane mu pytania. Po odczytaniu potwierdził wyjaśnienia złożone w trakcie śledztwa (k. 907-908, k. 910).

Wyjaśnienia R. G.

Oskarżony R. G. przesłuchany po raz pierwszy przyznał się do nieudzielenia pomocy i nie przyznał się do zacierania śladów przestępstwa. Wyjaśnił, że 29 kwietnia 2013 r. około godziny 15 spotkał się ze swoją dziewczyną J. Ź. (1). J. towarzyszyła K. S. We troje poszli do sklepu. Dziewczyny mówiły mu, że dzień wcześniej spożywały alkohol najpierw w barze, a później u A. W. Jedna z nich powiedziała mu, że uderzyła P. P. (1). Mówiły mu również, że włożyły mu pasztet do ucha. Po przybyciu do mieszkania A. W. zauważył P. P. (1) leżącego na balkonie. Był ubrany tylko w slipy. Oddychał szybko, jedno ucho miał pomazane pasztetem. Osoby przebywające w mieszkaniu powiedziały mu, że P. P. (1) jest pijany i śpi. Opowiadali, że kiedy P. P. (1) położył się pijany K. S. uderzyła go. Widział dywan zabrudzony stolcem. Zwinął dywan, po czym razem z innymi zaczął pić piwo. Po wypiciu trzech lub czterech butelek piwa razem z J. Ź. (1) położył się spać. Następnego dnia rano wyszedł na balkon i zauważył, że P. P. (1) nie poruszał się, miał lekko otwarte oczy i głośno charczał. Przypomniawszy sobie, że takie odgłosy wydawał przez całą noc. P. P. (1) nie reagował na szarpanie za ramię. Wewnątrz nosa miał zaschniętą krew. Wtedy zwrócił się do innych z prośbą o wezwanie pogotowia. Ktoś z obecnych w mieszkaniu odpowiedział mu, aby zaczekać. Nalegał jednak, aby zadzwonić po pogotowie. W tym czasie zadzwonił telefon P. P. (1). Nikt go nie odebrał. Po namowieniu D. Ź. (1) korzystając z telefonu P. P. (1) zawiadomił pogotowie ratunkowe. Przed przyjazdem karetki pogotowia wraz z J. Ź. (1) i K. S. wyszedł z mieszkania. Na podwórku odnaleźli buty P. P. (1) i postawili je poblizu drzwi na klatkę schodową. Po odjeździe karetki poszli ponownie do mieszkania A. W. D. Ź. (1) zadzwonił wtedy do siostry P. P. (1) i powiedział jej, że jej brat został zabrany do szpitala. Uzgodnił też sposób oddania telefonu. Po rozmowie postanowił jednak telefonu nie zwracać. D. Ź. (1) wyjął kartę SIM i zostawił sobie, a telefon oddał mu. Nie chciał zostawić sobie telefonu i kiedy byli już wszyscy na osiedlu (...) wyrzucił go na trawnik. Nie wiedział, co się stało z kartą SIM zatrzymaną przez

D. Ź. (1). R. G. podsumował swoje wyjaśnienia twierdząc, że nie udzielił niezwłocznie pomocy P. P. (1), ponieważ wszyscy mówili mu, że był on pijany. Wyrzucając telefon nie uważał, że zacierają ślady przestępstwa (k. 135v-136).

Przesłuchany ponownie złożył wyjaśnienia podobnej treści (k. 140-141).

Przesłuchany w toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania podobnie jak wcześniej przyznał się do nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie i nie przyznał się do zacierania śladów przestępstwa. Odnośnie wizyty w mieszkaniu A. W. i pozbycia się telefonu P. P. (1) złożył wyjaśnienia o treści nieodbiegającej od treści poprzednich wyjaśnień. Dodał jedynie, że w poniedziałek rano A. W. wychodził po papierosy. Ponadto po wyjściu na balkon zauważył, że nogi P. P. (1) wplątane są pomiędzy szczeble barierki i wyjął mu je. Powiedział również, że po opuszczeniu mieszkania A. W. i przybyciu do mieszkania D. i J. S. (1) powiedziała mu, że uderzyła P. P. (1), ponieważ ten ją zdenerwował. Powiedziała również, że skakała po jego głowie. Specjalnie założyła buty. J. Ź. (1) miała kilka razy kopnąć P. P. (1). Nie zrozumiał jednak, która z nich założyła buty. Oprócz niego P. P. (1) oglądali też A. W. i D. Ź. (1) (k. 5-5v z akt sprawy III k.p. 894/12 SR w Białymstoku, kserokopie na k. 932-933). Przesłuchany po raz ostatni w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na poszczególne pytania (k. 738).

Podczas rozprawy R. G. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na zadawane mu pytania. Po odczytaniu potwierdził wyjaśnienia złożone w trakcie śledztwa (k. 908, k. 921).

Uzasadnienie prawne

Sąd zważył co następuje:

Odnośnie czynu zabronionego K. S. opisanego w pkt I

Analiza zgromadzonych w sprawie dowodów prowadzi do wniosku, że oskarżona K. S. popełniła zarzucany jej czyn zabroniony. Dowodami jej winy są przede wszystkim zeznania J. Ź. (1), wyjaśnienia oskarżonych D. Ź. (1) i R. G. oraz opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej.

Wyjaśnienia oskarżonej zasługują na wiarę częściowo - w zakresie w jakim oskarżona wypowiadała się co do faktów poprzedzających tragiczne zdarzenie w mieszkaniu A. W. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonej znalazły potwierdzenie w innych dowodach, w szczególności wyjaśnieniach pozostałych oskarżonych.

Wyjaśnienia dotyczące przebiegu zdarzenia, czyli ciężącego na niej zarzutu były sprzeczne z prawdą. Za wiarygodne należało uznać jedynie twierdzenie oskarżonej, że brała udział w pobiciu pokrzywdzonego. Natomiast wyjaśnienia dotyczące jej zachowania oraz zachowania J. Ź. (1) należało uznać jedynie za linię obrony. Wyjaśnienia oskarżonej w tej części są sprzeczne z innymi dowodami, które Sąd uznał za wiarygodne, o czym szczegółowo będzie mowa w dalszej części wyводу.

Również wyjaśnienia dotyczące zachowania oskarżonej po dokonaniu pobicia pokrzywdzonego są sprzeczne z prawdą. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że oskarżona przebywała w mieszkaniu A. W. aż do przyjazdu karetki pogotowia, ale w swoich

wyjaśnieniach oskarżona zataiła szereg obciążających ją okoliczności, które Sąd ustalił na podstawie relacji innych osób.

W niniejszej sprawie poza sporem jest, że 28 kwietnia 2012 r. w godzinach popołudniowych P. P. (1), A. W., J. Ż. (2), D. P. i K. S. spotkali się i udali do pubu, gdzie spożywali piwo. Następnie przenieśli się do mieszkania A. W. i tam kontynuowali libację. Okoliczności te zostały potwierdzone wyjaśnieniami wszystkich trojga oskarżonych, którzy uczestniczyli w spotkaniu oraz zeznaniami D. P.

Z zeznań J. Ż. (1) i D. P. wynika również, że w uczestnicy libacji w mieszkaniu A. W. palili marihuanę. Powyższych faktów nikt nie kwestionował. Nie ma powodu, aby wątpić w szczerść relacji oskarżonych i świadka, bowiem zachowanie, o którym mówili nie stanowiło przestępstwa. Za przestępstwo mogłoby być uznane częstowanie alkoholem małoletnich J. Ż. (1) i K. S., ale zważywszy na ciężar pozostałych zarzutów czyn ten wydawał się błahy.

Odnosnie istoty sprawy, to dowodami winy K. S. są przede wszystkim zeznania J. Ż. (1) oraz opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej.

J. Ż. (1) była jedynym naocznym świadkiem zachowania K. S., wspólnie z oskarżoną uczestniczyła w pobiciu P. P. (1). Podobnie jak inni świadkowie opisała okoliczności spotkania z kolegami, które zaczęło się w pubie przy ulicy (...) i które przerodziło się w libację kontynuowaną w mieszkaniu A. W.

Szczególne znaczenie mają zeznania J. Ż. (1) dotyczące pobicia P. P. (1). Wynika to z faktu, że J. Ż. (1) była jedyną poza K. S. osobą, która przebywała w pokoju, w którym doszło do zdarzenia. D. Ż. (1) wprawdzie zajrzał do pokoju, ale to co się w nim działo widział tylko przez chwilę. J. Ż. (1) zeznania na okoliczność przebiegu wydarzeń składała sześciokrotnie. Za każdym razem w nieco inny sposób opisała zachowanie oskarżonej i własne.

Po raz pierwszy zeznania składała 1 maja 2012 r. Tego dnia zeznała, że po tym, jak P. P. (1) został odprowadzony do sypialni K. S. udała się do przedpokoju, założyła buty i weszła do pokoju, w którym na łóżku leżał P. P. (1). Po kilku sekundach wyszła z tego pokoju i zawołała ją. Dalsza relacja świadka dotyczy sytuacji zastanej w pokoju. J. Ż. (1) zauważyła, że P. P. (1) leżał na łóżku na wznak, a K. S. stała nad nim kopała go po głowie, zadając kopnięcia w okolice czoła i skroni. Następnie K. S. stanęła na jego twarzy i zaczęła skazać po głowie i całym ciele. P. P. (1) nie bronił się w żaden sposób. J. Ż. (1) miała interweniować, ale K. S. ją odepchnęła. J. Ż. (2) twierdziła, że po tym zdarzeniu wyszła na chwilę z pokoju. Kiedy wychodziła P. P. (1) leżał na łóżku. Ubrany był w sweter i krótkie spodenki. W świetle zeznań J. Ż. (1), w czasie, gdy przebywała wraz z innymi osobami nikomu nic nie mówiła na temat tego co się działo w pokoju obok. Wróciła tam po upływie około 2 - 3 minut. P. Ż., że P. P. (1) leżał na podłodze. Był rozebrany do bokserów, z ust. i nosa ciekła mu krew. Na plecach miał sińce. K. S. stała nad nim i już go nie kopała. Nie wiedziała, w jaki sposób znalazł się na podłodze i dlaczego był rozebrany. W czasie, gdy leżał na podłodze, mimowolnie oddał stolec. Po chwili do pokoju weszli D. Ż. (1) i A. W. i powiedzieli, aby zostawić P. P. (1) w spokoju. Wszyscy wyszli z pokoju, w którym leżał pokrzywdzony i w sąsiednim

pomieszczeniu spożywali piwo. Po pewnym czasie postanowili wynieść P. P. (1) na balkon. Kiedy leżał na balkonie sprawdzali, czy oddychał (k. 15v-16).

Podobnej treści zeznania złożyła następnego dnia. Odmienne przedstawiła swoją rolę. Powiedziała, że w czasie, gdy K. S. skakała po głowie pokrzywdzonego nie zrobiła nic, aby ją zatrzymać. Wzięła też udział w jego pobiciu - wyszła z pokoju na korytarz, założył jeden but i leżącego na podłodze pokrzywdzonego kilka razy kopnęła w okolice pośladków. W tym czasie K. S. kopała pokrzywdzonego w plecy. Po chwili do pokoju weszli A. W. i D. Ż. (1) i poprosili je, aby przestały bić pokrzywdzonego. Następnie, K. S. rozebrała P. P. (1) ze swetra i spodenek, po czym wraz z A. W. wyniosły go na balkon i tam położyły (k. 67).

Następne jej zeznania różniły się od wcześniejszych tym, że twierdziła, że kopnęła pokrzywdzonego tylko raz w okolice pośladków. Nie pamiętała też szczegółów związanych z rozebraniem P. P. (1) i przeniesieniem go na balkon. Utrzymywała, że jedną z osób, które przносиły pokrzywdzonego był A. W. (k. 509).

Szczegółowo opisała sposób zachowania K. S. w toku następnego przesłuchania z dnia 11 grudnia 2012 r. oraz eksperymentu procesowego z jej udziałem. Odnośnie zachowania oskarżonej zeznała, że ta skakała po głowie pokrzywdzonego opierając się przy tym rękoma o ścianę. Kiedy leżał już na ziemi kopała go po całym ciele biorąc zamach nogą, tak aby kopnięcia były jak najsilniejsze. Przyznała też, że przyłączyła się do oskarżonej kopiąc P. P. (1) w pośladki. Kopnęła go kilka razy. Opisała buty, które miała na nogach oskarżona oraz but, który założyła zanim zaczęła kopać pokrzywdzonego (k. 578-579). W toku eksperymentu procesowego zademonstrowała ciosy zadawane przez oskarżoną i przez siebie (k. 594-602).

Podczas rozprawy J. Ż. (1) złożyła zeznania zbieżne z zeznaniami złożonymi w toku śledztwa, w których nie negowała swojego udziału w pobiciu pokrzywdzonego (k. 957-965a).

Dokonując oceny zeznań J. Ż. (1) należało mieć na uwadze szereg okoliczności - wiek świadka, stan nietrzeźwości w jakim znajdowała się J. Ż. (1) w czasie pobicia a także fakt, że jako osoba uczestnicząca w pobiciu, w wyniku którego śmierć poniósł jej kolega, miała interes w tym, aby obciążyć jego skutkami swoją koleżankę i zarazem przedstawić siebie w jak najlepszym świetle.

Oceniając wiarygodność zeznań J. Ż. (1) Sąd posiłkował się opinią biegłej z zakresu psychologii (k. 531-537, k. 1017-1018). Biegła sporządziła opinię w oparciu o udział w przesłuchaniu świadka w toku postępowania przygotowawczego i w toku rozprawy oraz w oparciu o badanie psychologiczne. Biegła dysponuje niezbędną wiedzą fachową i dużym doświadczeniem zawodowym. Uzasadnienie opinii jest szczegółowe, co umożliwia weryfikację wniosków w niej zawartych. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał opinię za w pełni wartościowy dowód w niniejszej sprawie.

W ocenie biegłej J. Ż. (1) miała zachowaną zdolność postrzegania i odtwarzania postrzeżeń, brak było jakichkolwiek zakłóceń sfery poznawczej, jednak biegła stwierdziła u opiniowanej skłonność do zatajania faktów obciążających ją samą (k. 537). W toku rozprawy biegła odpowiadając na pytania stwierdziła, że ilość szczegółów, logika zeznań oraz brak

wydłużonego czasu reakcji na pytanie wskazywały na zachowanie śladu pamięciowego pomiędzy zdarzeniem a wypowiedzianymi treściami. Niektóre ze szczegółów zwłaszcza dotyczące ilości zadawanych ciosów mogły nie zostać przez świadka zapamiętane, bo nikt nie kontrolował tego ile ciosów zadawano. Inne mniej istotne szczegóły mogły ulec zatarciu w pamięci.

Skłonność stwierdzona przez biegłą, nie oznacza, że świadek zeznawał kłamliwie, ale treść opinii zobowiązywała Sąd do szczególnie starannej oceny zeznań tego świadka.

Analiza kolejnych zeznań składanych przez J. Ż. (1) prowadzi do wniosku, że nie różniły się zasadniczo od siebie. Jedyna istotna różnica zachodziła pomiędzy pierwszymi chronologicznie zeznaniami a kolejnymi i dotyczyła jej własnej roli w dokonanym pobiciu. J. Ż. (1) zeznając po raz pierwszy twierdziła, że próbowała pomóc leżącemu jeszcze w tym czasie na łóżku pokrzywdzonemu, ale została odepchnięta oraz przemilczała fakt kopania pokrzywdzonego. W dalszych zeznaniach nie kryła już swojego udziału w pobiciu.

Obciążając K. S. obciążała również siebie, choć jednoznacznie wskazywała na zachowanie oskarżonej jako nacechowane większą agresją. Zeznania J. Ż. (1) nie stanowiły pomówienia. Popęłnienie czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą samo w sobie nie stanowi podstawy, do stwierdzenia, że współsprawca takiego czynu przedstawia jego obraz sprzecznie z prawdą. Na ocenę wiarygodności zeznań mają wpływ również inne okoliczności. Do tych należy zaliczyć w pierwszym rzędzie postawę świadka, sposób relacji, jej teść, potwierdzenie innymi dowodami oraz brak wiarygodnych dowodów przeciwnych.

Składając zeznania po raz pierwszy, J. Ż. (1) zataiła swój udział w pobiciu, jednak w kolejnych zeznaniach nie kryła już tego, że kopała pokrzywdzonego. Zadawanie ciosów stanowiło niewątpliwie udział w pobiciu. Składając zeznania wiedziała, że może obciążyć nimi również siebie.

Zeznania J. Ż. (1) też były szczegółowe i konsekwentne co do zasadniczej kwestii - zachowania K. S. W toku pierwszego przesłuchania K. S. podała szereg szczegółów dotyczących zarówno zachowania oskarżonej jak i towarzyszących temu okoliczności. Opisała, jaka była pozycja pokrzywdzonego, w co był ubrany. Jedynymi okolicznościami, które pominęła, a nawet przeinaczyła był sposób jej zachowania. Późniejsze zeznania nie są już tak bogate w szczegóły dotyczące okoliczności towarzyszących zajściu, za to zawierają więcej szczegółów związanych z istotą sprawy, czyli zachowaniem oskarżonej. Nowe szczegóły nie podważają wiarygodności jej zeznań. Siłą rzeczy prowadzący postępowanie funkcjonariusze musieli pytać J. Ż. (1) o najważniejsze z punktu widzenia postępowania karnego okoliczności, czyli zachowanie oskarżonej i jej własne. Taki cel przesłuchania towarzyszył zwłaszcza eksperymentowi procesowemu, który miał na celu odtworzenie przebiegu zdarzenia. Należy też podkreślić, że niezmiennym elementem zeznań J. Ż. (1) był opis zachowania K. S. polegającego na skakaniu po głowie pokrzywdzonego.

Zupełnie nowym elementem, który pojawił się w zeznaniach J. Ż. (1) był opis zachowania K. S. polegającego na zaborze pieniędzy należących do P. P. (1) (k. 964-964v). J. Ż. (1) nie potrafiła wyjaśnić, dlaczego nie powiedziała o tym wcześniej. Sąd uznał jednak również tę część jej zeznań za wiarygodną. J. Ż. (1) z pewnością nie miała świadomości dotyczącej

konsekwencji zaboru pieniędzy w czasie pobicia i wiążącego się z tym zaostrenia odpowiedzialności karnej. Zabór niewielkiej kwoty pieniędzy musiał wydawać się świadkowi mało istotny, zważywszy na fakt, że doszło do spowodowania skutku śmiertelnego. Jednak w toku rozprawy, kiedy okazywano zdjęcia i padały pytania dotyczące odzieży pokrzywdzonego świadek mógł sobie przypomnieć szczegóły, o którym wcześniej nie zeznawał.

Zeznania świadka w sposób logiczny wyjaśniały zaistnienie skutków w postaci obrażeń ciała, których doznał pokrzywdzony. P. P. (1) doznał licznych obrażeń w obrębie głowy. Świadczą o tym zeznania świadków J. S. (2) (k. 926-928, k. 519v), W. O. (k. 927-928, k. 519), B. J. (k. 929-930, k. 520), dokumentacja medyczna (k. 622, k. 698, k. 702), protokół oględzin i otwarcia zwłok (k. 197-202), sprawozdanie sędowo-lekarskie wraz z opinią (k. 718-725) oraz ustna opinia biegłego J. Z. (1) (k. 953-957).

J. S. (2), W. O. i B. J. stanowili zespół pogotowia ratunkowego, który udzielił pierwszej pomocy pokrzywdzonemu i przewiózł go do szpitala. Wszyscy troje stwierdzili obrażenia w obrębie głowy i uraz czaszkowo-mózgowy. W ocenie lekarza - J. S. (2) pokrzywdzony był w stanie, który kwalifikował go do natychmiastowego zabiegu. Świadkowie nie wypowiadali się szczegółowo na temat obrażeń wewnętrznych, bo nie byli w stanie przeprowadzić dokładnych badań pokrzywdzonego. Ich rolą była jedynie wstępna ocena jego stanu zdrowia i przewiezienie go do szpitala.

Oględziny zwłok i ich otwarcie umożliwiły ustalenie obrażeń ciała zewnętrznych i wewnętrznych, których doznał pokrzywdzony. Wraz z dokumentacją medyczną stanowiły podstawę wydania opinii sędowo-lekarskiej. Z protokołu oględzin i otwarcia zwłok wynikało obrażenia zewnętrzne w postaci otarć naskórka i podbiegnięć krwawych koncentrowały się na głowie pokrzywdzonego oraz w okolicach klatki piersiowej. Obrażenia wewnętrzne zaistniały w obrębie mózgu. Krwiak podtwardówkowy oraz obrzęk mózgu z wklonowaniem migdałków mózdzku do otworu potylicznego wielkiego stały się przyczyną ostrej niewydolności ośrodkowego układu nerwowego i skutkowały śmiercią pokrzywdzonego. Nie ulega zatem wątpliwości, że obrażenia ciała, których skutkiem była śmierć pokrzywdzonego powstały od uderzeń zadawanych w głowę, mogły powstać od kopania nogami po głowie.

Opinia uzupełniająca dotyczyła mechanizmu powstania obrażeń głowy, możliwości zindywidualizowania poszczególnych obrażeń ciała oraz związku przyczynowego pomiędzy śmiercią a obrażeniami ciała (k. 718-725). Obrażenia ciała stwierdzone u P. P. (1) powstały od uderzeń zadanych narzędziem twardym, tępym i tępokrawędzistym. Obrażenia wewnątrzczaszkowe powstały od kopnięć w głowę a śmierć pokrzywdzonego pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym. Warto też zaznaczyć, że biegły stwierdził podbiegnięcie krwawe na granicy pośladka i w okolicy lędźwiowej lewej.

Sąd uznał opinię biegłego za trafną. Biegły jest osobą bezstronną i posiada odpowiednią wiedzę medyczną i doświadczenie. Opinie podstawową i uzupełniającą sporządził na podstawie badania pośmiertnego pokrzywdzonego, dokumentacji medycznej oraz dowodów zebranych w aktach sprawy. W toku rozprawy autor opinii szczegółowo ustosunkował się do

wszystkich dotyczących jej pytań. Opinie zostały należycie uzasadnione, a argumentacja na ich poparcie jest logiczna. W tym stanie rzeczy opinie należało uznać, za rzetelne, fachowe, kompletne, logiczne i jasne.

Obrażenia opisane w opiniach korelują z zeznaniami J. Ż. (1). Koncentracja obrażeń ciała na głowie i w okolicach klatki piersiowej pokrzywdzonego świadczy o tym, że gros cisów zadawano pokrzywdzone w te okolice, a to potwierdza konsekwentne twierdzenia świadka o tym, że K. S. skakała po głowie pokrzywdzonego i jego klatce piersiowej. Biegły wyeksponował również to, że na granicy pośladka i okolicy lędźwiowej pokrzywdzonego znajdowało się zasinienie, świadczące o co najmniej jednym uderzeniu w to miejsce. J. Ż. (1) w swoich wyjaśnieniach twierdziła, że kopła pokrzywdzonego w pośladki. Obrażenia w tym miejscu w sposób pośredni potwierdzają zeznania J. Ż. (1).

Zeznania J. Ż. (1) znalazły też częściowe potwierdzenie w wyjaśnieniach innych osób. D. Ż. (1) przez chwilę przebywał w pokoju, w którym doszło do pobicia. Tak wyjaśniał w takcie pierwszego przesłuchania. Wprawdzie później wycofał się z tego stwierdzenia, to jednak Sąd uznał za wiarygodne w tym zakresie pierwsze chronologicznie wyjaśnienia. Trudno uwierzyć, aby brat J. Ż. (1) słysząc krzyki dochodzące z sąsiedniego pokoju nie chciał dowiedzieć się, co się tam działo. To sama uwaga dotyczy również oskarżonego A. W., który był właścicielem mieszkania. Ponadto D. Ż. (1) nie podał logicznego powodu zmiany wyjaśnień. Ogólne twierdzenie o pomyłce jest nieprzekonywujące. Sytuacja, o której mówił była na tyle prosta, że trudno było się pomylić. W chwili, gdy oskarżony wszedł do pokoju P. (1) leżał już na ziemi.

Wyjaśnienia D. Ż. (1), w świetle których miała wraz z A. W. wejść na moment do pokoju, w którym miało miejsce pobicie zostały też potwierdzone zeznaniami J. Ż. (1), która powiedziała o tym dwukrotnie (k. 15v-16, k. 67).

Wyjaśnienia D. Ż. (1) są natomiast konsekwentne, co do tego, że oskarżona chwaliła się tym, że "skopała" P. (1). Od K. S. i J. Ż. (1) dowiedział się, że to K. S. skakała pokrzywdzonemu po głowie.

Sąd miał na uwadze, że D. Ż. (1) łączy więzy rodzinne z J. Ż. (1) i dlatego mógł celowo obciążać K. S. odpowiedzialnością za śmierć pokrzywdzonego. Jednak w ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego były szczere. D. Ż. (1) podał szczegóły dotyczące obuwia. Twierdził, że dziewczyny po przyjściu z małego pokoju zdjęły buty, a potem opowiadały o tym, co się wydarzyło (k. 84). W ocenie Sądu sposób, w jaki relacjonował zdarzenie wskazuje na to, że nie zmyślił go sobie, ale odtwarzał z pamięci to, co się wydarzyło. Warto też zauważyć, że wyjaśnienia D. Ż. (1) wskazywały również na fakt, że jego siostra żądała od pokrzywdzonego pieniędzy, co niewątpliwie stanowi okoliczność obciążającą. Twierdzenia, że K. S. i J. Ż. (1) chwaliły się kopaniem pokrzywdzonego, przy czym K. S. miała mu skazać po głowie były niekorzystne również dla niego samego. D. Ż. (1) wiedział, że zarzucono mu niedzielenie pomocy osobie znajdującej się w niebezpieczeństwie. Skoro twierdził, że bezpośrednio po pobiciu dowiedział się, że zaistniało oraz, że zachowanie jednej z osób polegało na skakaniu po głowie pokrzywdzonego, to obciążał również siebie. Nieprzytomności pokrzywdzonego nie mógł bowiem uważać wyłącznie za skutek działania

wypitego alkoholu. Pozostawienie pokrzywdzonego bez pomocy w świetle wyjaśnień oskarżonego było działaniem świadomym. Skoro D. Ź. (1) obciążał również siebie, to nie można stwierdzić, że jego wyjaśnienia były jedynie pomówieniem.

Wyjaśnienia D. Ź. (1) i zeznania J. Ź. (1) zostały częściowo potwierdzone wyjaśnieniami R. G. złożonymi w toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania. R. G. powiedział wtedy, że K. S. już w mieszkaniu J. Ź. (1) powiedziała mu o tym, że skakała po głowie pokrzywdzonego. J. Ź. (1) w świetle jej słów miała tylko kilkakrotnie go kopnąć. Zaufanie do wyjaśnień tego świadka podważa nieco fakt, że J. Ź. (1) była jego dziewczyną, więc i on mógł składać wyjaśnienia mające na celu uchronienie jej przed odpowiedzialnością za śmierć pokrzywdzonego. W ocenie Sądu nie miało to jednak miejsca, bowiem R. G. nie ukrywał okoliczności niekorzystnych dla J. Ź. (1). Wyjaśnił, że dowiedział się od K. S. i J. Ź. (1), że ta ostatnia również kilkakrotnie kopnęła pokrzywdzonego (k. 5-5v z akt sprawy III k.p. 894/12 SR w Białymstoku, kserokopie na k. 932-933). Przytoczenie okoliczności obciążających również J. Ź. (1) świadczy o obiektywizmie relacji tego oskarżonego.

Żaden ze świadków nie potwierdził zeznań J. Ź. (1) dotyczących tego, że doszło do zaboru pieniędzy przez K. S. Jednak z zeznań A. W. wynikało, że w trakcie pobicia oskarżona i J. Ź. (1) domagały się od pokrzywdzonego zwrotu pieniędzy. Skoro motywem działania oskarżonej było uprzednie zachowanie pokrzywdzonego, który nie zwracał pożyczonych pieniędzy, to mogła w trakcie pobicia zabrać pieniądze uważając, że słusznie się jej należą. Zeznania A. W. w sposób pośredni potwierdzają to, o czym zeznała J. Ź. (1).

Zeznania J. Ź. (1) Sąd skonfrontował z wyjaśnieniami K. S., która twierdziła, że to J. Ź. (1) kopała po głowie pokrzywdzonego, podczas gdy ona skoczyła mu jedynie na klatkę piersiową. J. Ź. (1) złożyła zeznania wkrótce po zdarzeniu, więc nie miała czasu na analizę zaistniałej sytuacji. Inaczej rzecz się przedstawia w przypadku K. S. - złożyła wyjaśnienia w końcowej fazie śledztwa, miała więc czas, aby przemyśleć linię obrony. Opisała zdarzenie w sposób dla siebie korzystny. Z jej wyjaśnień wynika, że do pobicia doszło w małym pokoju. P. P. (1) miał dwukrotnie w trakcie szarpaniny przewracać się na podłogę, a później miał być przez obie dziewczyny kopany. Z jej wyjaśnień nie wynika, aby pokrzywdzony miał być bity na łóżku znajdującym się w pokoju. Do przeciwnego wniosku prowadzą wyniki oględzin przeprowadzonych z użyciem luminolu (środka świecącego w zetknięciu z DNA np. z krwią). Na łóżku znajdującym się w małym pokoju ujawniono brunatne, słabo nasyczone plamki (k. 104). Ślady krwi jednoznacznie wskazują na to, że pobicie miało miejsce na łóżku, co przeczy wyjaśnieniom K. S. i jednocześnie potwierdza wersję zaprezentowaną przez J. Ź. (1).

Oceniając wyjaśnienia K. S. nie sposób pominąć listu, który w sposób nielegalny usiłowała dostarczyć za pośrednictwem innej nieletniej opuszczającej schronisko dla nieletnich (k. 584-585). List próbowała przekazać przed złożeniem wyjaśnień, w których obciążała J. Ź. (1) odpowiedzialnością za śmierć pokrzywdzonego. Treść listu świadczy o tym, że oskarżona wiedziała, iż podstawą sformułowania wobec niej zarzutów były zeznania J. Ź. (1). Dlatego usiłowała skłonić ją do zmiany zeznań. Ponadto zmyśliła wersję wydarzeń, zgodnie z którą to J. Ź. (1) miała kopać pokrzywdzonego po głowie. Wersji tej przeczą jednak nie tylko

zeznania J. Ż. (1) oraz wyjaśnienia D. Ż. (1) i R. G., ale również powoływane powyżej wyniki oględzin. Dlatego Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej jedynie za próbę skonstruowania linii obrony polegającej na przerzuceniu odpowiedzialności za śmierć pokrzywdzonego na inną osobę i odmówił im wiary.

Sąd odmówił również wiary wyjaśnieniom oskarżonego A. W., który zaprzeczył, aby K. S. chwaliła się skakaniem po głowie pokrzywdzonego. A. W. od początku składając wyjaśnienia próbował polepszyć swoją sytuację procesową. Konsekwentnie twierdził, że nie wiedział, iż doszło do pobicia, twierdził także, iż to on był inicjatorem wezwania pomocy w poniedziałek rano. Wyjaśnieniom tym przeczą inne dowody. Z zeznań J. Ż. (1) i D. Ż. (1) wynika, że K. S. chwaliła się dokonaniem pobicia. R. G. twierdził zaś, że to on, a nie A. W., nakłaniał innych do wezwania pogotowia ratunkowego. W świetle zeznań R. G. w poniedziałek rano A. W. miał wychodzić po papierosy, a nie na balkon. W ocenie Sądu wyjaśnienia A. W. stanowią wyraz jego dążenia do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Zasłaniając się nieświadomością chciał usprawiedliwić zaniechanie udzielenia pomocy. Dlatego też zataił, że K. S. chwaliła się dokonaniem pobicia P. P. (1).

We wcześniejszej części wywodu wymieniono już protokół oględzin i otwarcia zwłok (k. 197-202), sprawozdanie sądowo-lekarskie wraz z opinią (k. 718-725) oraz ustną opinię biegłego J. Z. (1) (k. 953-957), jako dowody potwierdzające pośrednio treść zeznań J. Ż. (1) dotyczących przebiegu zdarzenia. Należy jednak zaznaczyć, że znaczenie opinii nie sprowadza się do potwierdzenia jednej ze sprzecznych ze sobą wersji. Opinia stała się podstawą do ustalenia związku przyczynowego pomiędzy działaniem oskarżonej a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego. Wszelkie uwagi dotyczące fachowości i trafności sporządzonej przez biegłego opinii są aktualne również w zakresie ustaleń biegłego dotyczących przyczyn śmierci pokrzywdzonego. Z opinii jednoznacznie wynika, że śmierć pokrzywdzonego nastąpiła z powodu niewydolności ośrodkowego układu nerwowego i ważnych dla życia ośrodków w następstwie obrażeń wewnątrzczaszkowych z następowym obrzękiem mózgu. Obrażenia te powstały na skutek urazów zadanych narzędziem tępym, tępokrawędzistym, mogły powstać na skutek kopania w głowę. Urazów było kilka (k. 202, k. 958). Związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem oskarżonej a śmiercią pokrzywdzonego jest niewątpliwy - gdyby K. S. nie kopała pokrzywdzonego w głowę i nie skakała po niej nie doszłoby do powstania tych urazów, obrzęku mózgu i niewydolności ośrodkowego układu nerwowego. Pokrzywdzony pozostałby przy życiu.

K. S. działała umyślnie. W zakresie rozboju jej zachowanie charakteryzowało się zamiarem bezpośrednim. Natomiast skutek jej zachowania w postaci śmierci pokrzywdzonego P. P. (1) był objęty zamiarem ewentualnym.

Zachowanie oskarżonej polegało na zadawaniu P. P. (1) licznych ciosów i skakaniu po jego głowie.

Bicie pokrzywdzonego było przejawem woli K. S. K. S. po użyciu wobec pokrzywdzonego przemocy w postaci bicia przeszukała jego ubranie, wyjęła z odzieży 20 zł i zabrała je. To zachowanie było również przejawem jej woli. Zamiar dokonania zaboru pieniędzy oskarżonego powstał najpóźniej w trakcie bicia, czyli w czasie stosowania przemocy.

Zachodził jednocześnie ze stosowaniem przemocy. Po jego dokonaniu oskarżona w dalszym ciągu była pokrzywdzonego, co wynika z zeznań J. Ż. (1), która twierdziła, że oskarżona zabrała pieniądze jeszcze w czasie, gdy pokrzywdzony leżała na łóżku. Zabór wynikał z woli i miał na celu włączenie pieniędzy do jej majątku. Dlatego niewątpliwie był to zamiar bezpośredni.

Inaczej rzecz się przedstawia ze spowodowaniem skutku w postaci śmierci P. P. (1). Oskarżona nie chciała spowodowania śmierci kolegi. Nie działała z zamiarem bezpośrednim. Należało jednak przyjąć, że skutek w postaci śmierci przewidywała i się nań godziła. Zgodnie z art. 9 § 1 k.k. przestępstwo jest popełnione z zamiarem ewentualnym wtedy, gdy sprawca przewiduje możliwość jego popełnienia i na to się godzi. Na zamiar ewentualny składają się dwa elementy - element intelektualny w postaci przewidywania możliwości popełnienia czynu zabronionego, i psychiczny stosunek sprawcy do czynu polegający na godzeniu się, czyli innymi słowy obojętności wobec przewidywanego czynu zabronionego. W czasie popełnienia przestępstwa K. S. znajdowała się w stanie nietrzeźwości i zarazem była odurzona marihuaną. Upojenie alkoholem i odurzenie powodowało ograniczenie funkcji intelektualnych i poluzowanie hamulców moralnych. Oskarżona wprawiając się w ten stan doprowadziła do niepoczytalności i nie przewidywała, że kopiąc pokrzywdzonego w głowę i skacząc po niej spowoduje obrażenia ciała, których skutkiem będzie jego śmierć. Skutek taki jest jednak normalnym następstwem działania, którego dopuściła się oskarżona. Zadawanie wielu silnych ciosów w tak wrażliwy organ jak głowa, kopanie obutymi nogami lub uderzanie całym ciężarem ciała podczas skoków na głowę powoduje obrażenia nie tylko powłok miękkich głowy, ale również obrażenia mózgu często kończące się śmiercią. Każda w pełni sprawna intelektualnie osoba skutek taki przewiduje. Nie musi znać przebiegu łańcucha przyczynowo skutkowego i rozumieć wpływu poszczególnych obrażeń ciała na funkcjonowanie ważnych dla życia ośrodków układu nerwowego, ale zauważa związek pomiędzy zadawaniem ciosów w głowę a śmiercią. Wiedza ta jest powszechna. Jak wspomniano na wstępie oskarżona nie przewidywała skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego, co wynikało z ograniczenia jej sprawności intelektualnej w czasie popełnienia czynu, jednak owo ograniczenie było skutkiem wprowadzenia się przez oskarżoną w stan znacznej nietrzeźwości i odurzenia marihuaną. Wobec tego, że oskarżona dobrowolnie spożywała alkohol i paliła marihuanę, a także uwzględniając, że alkohol piła nie po raz pierwszy, należało przyjąć, że spożywając alkohol mogła przewidzieć, że wprowadzi się w stan upojenia, w którym nie będzie mogła rozpoznać znaczenia swojego postępowania. Zastosowanie znajduje więc art. 31 § 3 k.k., zgodnie z którym sprawców, którzy wprawili się w stan nietrzeźwości lub odurzenia powodujący wyłączenie lub ograniczenie poczytalności należy traktować na zasadach ogólnych, nie stosując art. 31 § 1 k.k. i art. 31 § 2 k.k. Zamiar oskarżonej należało więc oceniać tak, jakby była trzeźwa. Osoba trzeźwa znajdująca się na miejscu oskarżonej przewidywałaby możliwości spowodowania śmierci zadawanymi ciosami i gdyby je zadawała, godziłaby się na taki skutek własnego działania. Osobie trzeźwej ponad wszelką wątpliwość przypisany by został zamiar ewentualny. Taki zamiar należało przypisać również K. S.

Konstatując, oskarżona pozbawiła życia pokrzywdzonego działając z zamiarem ewentualnym.

Reasumując, omówione powyżej dowody jednoznacznie wskazują, że oskarżona K. S. dopuściła się rozboju na osobie P. P. (1) i zarazem, że działając z zamiarem ewentualnym pozbawiła go życia.

Warto też zaznaczyć, że dowody w postaci zeznań J. Ż. (1), wyjaśnień D. Ż. (1) oraz częściowo R. G. świadczą również o zachowaniu oskarżonej po popełnieniu przestępstwa. Z zeznań tych świadków wynika, że K. S. w czasie, gdy pokrzywdzony leżał nieprzytomny na balkonie naruszała jego nietykalność cielesną, oblewając go zupą lub smarując różne części ciała pasztetem. Robiła to dla zabawy. Okoliczności te nie miały znaczenia dla kwalifikacji prawnej czynu oskarżonej, ale niewątpliwie świadczą o jej demoralizacji i mają wpływ na wymiar kary.

Kończąc rozważania związane z czynem zarzucanym K. S. należy wskazać, że pozostałe dowody nie miały znaczenia dla dokonanych ustaleń faktycznych. W szczególności bez znaczenia okazała się opinia z badań DNA (k. 637-647). Jedynie na swetrze z wypaloną dziurą znajdowała się krew pokrzywdzonego, wyniki badań pozostałych próbek nie dowodzą niczego. W jednej z nich ludzkiej krwi w ogóle nie stwierdzono. W kolejnej występowały w niej liczne cechy genetyczne, uniemożliwiające ustalenie jej pochodzenia. W jeszcze innej próbce pobranej z buta nie stwierdzono DNA żadnej obecnych w mieszkaniu osób.

Odnosnie przestępstw nieudzielenia pomocy opisanych w pkt II i IV aktu oskarżenia (pkt. 3 i 4 sentencji wyroku).

Bezpośrednio po tym, jak pokrzywdzony został dotkliwie pobity znalazł się w bezpośrednim niebezpieczeństwie utraty życia. obrażenia wewnętrzzaszkowe powodowały, że jego śmierć mogła nastąpić w najbliższym czasie. Pokrzywdzony pozostał jednak bez pomocy lekarskiej od sobotniego popołudnia do poniedziałku rano, czyli od 28 do 30 kwietnia 2012 r.

O tym, że pomocy udzielono pokrzywdzonemu dopiero 30 kwietnia 2012 r. świadczą dowody w postaci karty zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego (k. 581) oraz zeznania świadków J. L. (k. 926-927, k. 517-518), W. O. (k. 927-928, k. 519), B. J. (k. 929-931, k. 520).

O dokonaniu pobicia w dniu 28 kwietnia 2012 świadczą omówione powyżej dowody dotyczące zachowania K. S.

Dowodami świadczącymi o tym, że pozostali oskarżeni nie udzielili pomocy pokrzywdzonemu, są wyjaśnienia wszystkich oskarżonych i zeznania świadka J. Ż. (1).

Oskarżeni A. W., D. Ż. (1) i R. G. przyznali się do popełnienia przestępstwa nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie.

Zostało już powyżej wykazane, że D. Ż. (1) i A. W. zaglądali do małego pokoju, w trakcie, gdy K. S. i J. Ż. (1) były pokrzywdzonego. Wynika, to z wyjaśnień D. Ż. (1) (strony 23 i 24 uzasadnienia). Nie udzielili mu wtedy żadnej pomocy. Wprawdzie D. Ż. (1) nie był pewien, czy A. W. widział zadawanie ciosów pokrzywdzonemu, to jednak nie można mieć wątpliwości co do tego, że wiedział, co się wydarzyło w małym pokoju. Oceniając zachowanie oskarżonych w świetle doświadczenia życiowego należy zaznaczyć, że regułą

jest, iż jeśli dwie osoby chcą się dowiedzieć co się dzieje, a tylko jedna z nich może to zaobserwować, informuje drugą o tym, co zauważyła. Trudno wyobrazić sobie, aby A. W. słysząc krzyki dochodzące z małego pokoju, po próbie zajrzenia tam, nie zapytał D. Ż. (1), który miał stać przed nim i zasłaniać mu widok, co zaobserwował.

Nie ulega też wątpliwości, że A. W. widział skutki zachowania K. S. W świetle zeznań J. Ż. (1) i wyjaśnień D. Ż. (1) uczestniczył w przenoszeniu P. P. (1) na balkon. Tam wraz z K. S. pozostawił go niemal nagiego na całą noc.

Z wyjaśnień D. Ż. (1) wynika, że nikt nie interesował się pokrzywdzonym również następnego dnia do godzin popołudniowych. Dopiero po przybyciu R. G. J. Ż. (1) pokazała mu leżącego na balkonie pokrzywdzonego. Pomimo, że w dalszym ciągu był on nieprzytomny nikt nie wezwał pogotowia ratunkowego. Wieczorem J. Ż. (1) i K. S. pastwiły się nad P. P. (1). W tym zakresie wyjaśnienia D. Ż. (1) są zgodne z zeznaniami J. Ż. (1). Wyjaśnienia D. Ż. (1) znalazły częściowe potwierdzenie w wyjaśnieniach R. G. O pobiciu pokrzywdzonego dowiedział się zanim jeszcze przyszedł do mieszkania A. W. Widział leżącego na balkonie pokrzywdzonego, ale inni powiedzieli mu, że śpi on z powodu nadużycia alkoholu. Opowiadano mu, że został uderzony przez K. S., kiedy spał pijany. Widok nieprzytomnego mężczyzny nie skłonił go jednak do tego, aby wezwać pogotowie ratunkowe. Nakłonił innych do tego dopiero następnego dnia.

A. W. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale złożył wyjaśnienia, z których wynika, że nie wiedział, jaki był stan zdrowia P. P. (1). Począwszy od sobotniego popołudnia był wciąż pijany, pił alkohol, zasypiał, budził się i znów pił, by ponownie zasnąć.

Tym wyjaśnieniom Sąd nie dał wiary. Sąd uznał za wiarygodne pierwsze chronologicznie wyjaśnienia D. Ż. (1), z których wynikało, że A. W. zaglądał do pokoju w trakcie, gdy pokrzywdzony był bity, a później przenosił go na balkon. Powody wskazano powyżej.

Reasumując, nie ulega wątpliwości, że oskarżeni D. Ż. (1) i A. W. nie udzielili nieprzytomnemu pokrzywdzonemu pomocy przez okres półtorej doby pozostawiając go niemal nagiego na balkonie. R. G. nie udzielił pomocy pokrzywdzonemu, godząc się na to, aby nieprzytomny leżał na balkonie przez całe popołudnie 29 kwietnia 2012 r. i noc z 29 na 30 kwietnia 2012 r.

Z uwagi na stan nietrzeźwości pokrzywdzonego w chwili pobicia, należało rozważyć, czy nie mógł on maskować objawów obrażeń wewnętrznych. Warto też podkreślić, że z zeznań J. S. (2) (k. 926-928), W. O. (k. 927-928), B. J. (k. 929-930) wynika, że obrażenia zewnętrzne, widoczne dla oskarżonych nie były poważne.

W ocenie Sądu nie ma to znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Oskarżeni D. Ż. (1) i A. W. wiedzieli, że P. P. (1) został pobity, bo zaglądali do pokoju, a później powiedziała im o tym K. S., Mogli wprowadzić nie zdawać sobie sprawy z rozmiarów obrażeń ciała, jakich doznał, jednak stan nieprzytomności pokrzywdzonego trwający dłużej niż kilka godzin powinien był im uświadomić, że P. P. (1) znajdował się w niebezpieczeństwie i należało udzielić mu pomocy. Oskarżeni znali działanie alkoholu, wiedzieli, że sen osoby, która nadużyła alkoholu trwa kilka godzin. W trakcie libacji w mieszkaniu A. W. upijali się, zasypiali, po czym budzili się po kilku godzinach. A. W. wyjaśnił, że w niedzielę 29 kwietnia

2012 r., czterokrotnie zasypiał po spożyciu alkoholu, po czym budził się i znowu spożywał alkohol. D. Ż. (1) po wypiciu znacznej ilości alkoholu w sobotę po południu i wieczorem obudził się w niedzielę rano. Własne doświadczenia oskarżonych wskazywały na to, że przedłużający się stan nieprzytomności P. P. (1) nie jest spowodowany upojeniem, ale ma podłoże patologiczne i konieczna jest pomoc medyczna.

Powyższe uwagi dotyczą również R. G. R. G. dowiedział się o tym, że P. P. (1) poprzedniego dnia upił się i w tym stanie został pobity przez K. S. Do mieszkania A. W. przyszedł w niedzielę po południu. Skoro P. P. (1) w dalszym ciągu nie budził się, to oznaczało, że jest nieprzytomny i zobowiązywało go do udzielenia pomocy. Oskarżony nie mógł uważać, że nadużycie alkoholu poprzedniego dnia mogło powodować tak długo utrzymujący się sen. Po przyjsciu do mieszkania A. W. nie tylko widział pokrzywdzonego na balkonie, ale wyjął jego nogi spomiędzy szczebli barierki i przesunął go w inne miejsce. Zabiegi te nie obudziły pokrzywdzonego.

Warto też zaznaczyć, że zdarzenie miało miejsce wiosną, w czasie, gdy noce są chłodne. Pokrzywdzonego pozostawiono na balkonie rozebranego, niemal zupełnie nagiego. Nie przeniesiono go na noc do mieszkania. Pierwszej nocy nikt go nie przykrył. Świadczy to o tym, że los P. P. (1) był oskarżonym przez wiele godzin obojętny.

Zachowanie oskarżonych A. W., D. Ż. (1) i R. G. polegające na nieudzieleniu pomocy należało uznać za umyślne objęte zamiarem bezpośrednim. Przedłużający się stan nieprzytomności pokrzywdzonego powinien uświadomić im to, że ich kolega nie śpi z powodu nadużycia alkoholu, ale jest nieprzytomny. Do takiego wniosku powinni byli dojść najpóźniej w niedzielę rano, kiedy P. P. (1) nie obudził się jak inni, którzy przecież również wypili znaczną ilość alkoholu. Stan przedłużającej się nieprzytomności z pewnością zagraża życiu. Jeżeli oskarżeni nie zdawali sobie z tego sprawy, to jedynie dlatego, że przez cały okres pobytu w mieszkaniu A. W. spożywali alkohol. Również w ich przypadku zastosowanie znajduje art. 31 § 3 k.k. Należy ich traktować tak, jakby byli trzeźwi i mieli pełne rozeznanie sytuacji, w jakiej znajdował się ich kolega. Oskarżeni mieli też świadomość możliwości udzielenia mu pomocy bez narażania siebie na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Brak podjęcia działań mających na celu udzielenie pomocy wynikał z ich woli.

Oдноśnie przestępstwa utrudniania postępowania karnego opisanego w pkt III i V aktu oskarżenia (pkt. 5. i 9. sentencji wyroku)

Zgromadzone dowody pozwoliły na przypisanie oskarżonym D. Ż. (1) i R. G. przestępstwa utrudniania postępowania karnego, choć w postaci zmienionej w stosunku do zarzucanej aktem oskarżenia.

Oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów, ale złożyli wyjaśnienia, których treść wskazuje na to, że chcąc utrudnić ewentualne postępowanie karne usunęli telefon P. P. (1).

Wyjaśnienia D. Ż. (1) i R. G. są zgodne co do tego, że zabrali z mieszkania A. W. telefon komórkowy należący do pokrzywdzonego. Początkowo zamierzali zwrócić telefon jego siostrze, potem jednak zmienili zamiar. D. Ż. (1) wyjął z telefonu kartę SIM i zniszczył ją, a

telefon przekazał R. G. R. G. przyjął telefon, ale nie chciał go zatrzymać, więc wyrzucił go na trawnik. Obaj oskarżeni złożyli na tę okoliczność wyjaśnienia, które wzajemnie się potwierdzały i uzupełniały. Ich wiarygodność nie budzi żadnych wątpliwości. Dlatego Sąd przyjął je za podstawę ustaleń faktycznych w tym zakresie. Niewątpliwie pomiędzy oskarżonymi doszło do dorozumianego porozumienia, co do pozbycia się telefonu komórkowego. R. G. widział, jak jego kolega przed przekazaniem mu telefonu zniszczył kartę SIM, zaś D. Ż. (1) był świadkiem wyrzucenia telefonu. Żaden z nich nie sprzeciwiał się działaniom drugiego.

Telefon mógł stanowić dowód w sprawie. Oskarżeni korzystali z tego telefonu wzywając pogotowie ratunkowe. Oskarżeni przewidywali, że wobec ciężkiego stanu w jakim pogotowie ratunkowe zabrało do szpitala P. P. (1) może być prowadzone postępowanie karne, a telefon może być dowodem w sprawie. Wyrzucając telefon chcieli uniemożliwić organom procesowym zapoznanie się z nim, czyli innymi słowy chcieli zatrzeć ślady przestępstwa. Nie wypełniało natomiast znamion przestępstwa z art. 239 § 1 k.k. sprzątanie mieszkania A. W. Oskarżeni A. W., D. Ż. (1) i R. G. posprzątaali głównie butelki oraz rozbite szkło. Przedmioty te nie stanowiły dowodów popełnienia któregośkolwiek z przestępstw. Wcześniejsza próba wyczyszczenia dywanu miała na celu raczej pozbycie się przykrego zapachu niż zatarcie śladów przestępstwa. Warto też zaznaczyć, że sprzątanie nie było skierowane na zatarcie śladów najbardziej ewidentnych, którymi były ślady krwi. W toku oględzin mieszkania, zwłaszcza przeprowadzonych z użyciem luminalu ujawniono liczne krople zaschniętej krwi. Sprzątanie mające na celu zatarcie śladów przestępstwa polegałoby w pierwszym rzędzie na usunięciu śladów krwi.

W ocenie Sądu oskarżeni A. W., D. Ż. (1) i R. G. nie usunęli również odzieży pokrzywdzonego odzież pokrzywdzonego usunęły K. S. i J. Ż. (1), które rozebrały go i odzież wyrzuciły. Wynika to głównie z zeznań J. Ż. (1).

Z wyjaśnień oskarżonych D. Ż. (1) i R. G. wynika, że wyłącznie oni uczestniczyli w usunięciu telefonu komórkowego. Decyzję o tym, aby go nie zwracać podjęli w czasie, gdy wracali do domu. A. W. nie był przy tym obecny. W tym stanie rzeczy należało uznać, że nie brał on udziału w zacieraniu śladów przestępstwa. Sprzątanie mieszkania jak już wyżej wykazano, nie miało na celu zatarcia śladów przestępstwa. A. W. nie usunął też odzieży pokrzywdzonego, ani nie brał udziału w pozbyciu się jego telefonu komórkowego. Konsekwencją tych ustaleń musiało być uniewinnienie oskarżonego A. W. od zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 239 § 1 k.k., bowiem oskarżony tego czynu zabronionego nie popełnił.

Kończąc rozważania dotyczące dowodów należy stwierdzić, że zeznania świadków M. P. (2), A. G. i A. P. nie wniosły do sprawy niczego istotnego. Świadczyli o okolicznościach nie związanych bezpośrednio z czynami oskarżonych. Podobnie należy ocenić zeznania U. S. matki oskarżonej K. S. Powieliała ona jedynie to co powiedziała jej córka, nie znała żadnych szczegółów zdarzenia.

Kwalifikacja prawna czynów Kwalifikacja prawna przestępstwa popełnionego przez K. S.

Zachowanie K. S. wypełniło znamiona dwóch typów przestępstw - przestępstwa rozboju i przestępstwa zabójstwa w typie kwalifikowanym. Oskarżona używała wobec pokrzywdzonego przemocy polegającej na kopaniu go i skakaniu po nim. Bezpośrednio po użyciu przemocy wyjęła spod władztwa nieprzytomnego kolegi pieniądze w kwocie 20 zł i objęła jej swoim władztwem. Po chwili w dalszym ciągu stosowała wobec niego przemoc. Zabór pieniędzy należących do pokrzywdzonego był dokonany z użyciem przemocy. Zamiar takiego zaboru powstał najpóźniej w czasie bicia pokrzywdzonego. Zachowanie oskarżonej stanowiło jeden czyn, w trakcie którego oskarżona biła pokrzywdzonego i zabrała należące do niego pieniądze. Jej zachowanie było umyślne. Oskarżona działała z zamiarem bezpośrednim, a celem zaboru pieniędzy było korzystanie z nich tak jak właściciel. Dlatego K. S. swoim zachowaniem wypełniła wszystkie znamiona przestępstwa rozboju, określonego w art. 280 § 1 k.k.

Zachowanie oskarżona wypełniło również znamiona przestępstwa zabójstwa. Kopiąc pokrzywdzonego po głowie i skacząc po nie spowodowała obrażenia wewnętrzne, których skutkiem była niewydolność ośrodkowego układu nerwowego i jego śmierć. Zachowanie to było objęte zamiarem ewentualnym. Dokonane przez oskarżoną zabójstwo miało związek z rozbojem. Przemoc, której oskarżona użyła dokonując rozboju doprowadziła do śmierci jej ofiary. Jej czyn należało zakwalifikować jako zbrodnię określoną w art. 148 § 2 pkt 2 k.k.

Żadna z reguł wyłączania wielości ocen nie prowadzi do redukcji kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonej do jednego przepisu. Przestępstwa rozboju i zabójstwa w związku z rozbojem pozostają w realnym zbiegu. Dlatego Sąd zgodnie z art. 11 § 2 k.k. za podstawę skazania oskarżonej przyjął oba zbiegające się przepisy.

Wobec tego, że oskarżona w czasie popełnienia przestępstwa nie miała ukończonych 17 lat i odpowiadała jak dorosła na podstawie art. 10 § 2 k.k. Sąd ujął ten przepis w kwalifikacji prawnej.

Gwoli ścisłości należy zaznaczyć, że oskarżona kopiąc pokrzywdzonego współdziałała z J. Ż. (1), która również kilkakrotnie kopnęła pokrzywdzonego w okolice pośladków. Zachowanie J. Ż. (1) nie pozostawało jednak w związku przyczynowym ze śmiercią pokrzywdzonego. Stanowiło jedynie uczestnictwo w pobiciu. Sąd nie ujął zatem w opisie czynu, że oskarżona działała wspólnie i w porozumieniu z nieletnią J. Ż. (1). Porozumienie nie dotyczyło bowiem, ani rozboju ani pozbawienia życia P. P. (1). W kwalifikacji prawnej czynu K. S. Sąd nie uwzględnił art. 158 § 1 k.k. penalizującego pobicie ze względu na treść art. 10 § 2 k.k. K. S. w chwili czynu nie ukończyła 17 lat, więc dotyczące jej zasady odpowiedzialności są zmodyfikowane. Może odpowiadać jak osoba dorosła tylko za niektóre, enumeratywnie wymienione w tym przepisie typy przestępstw. W katalogu tych przestępstw znajdują się przestępstwa określone w art. 280 k.k. i art. 148 k.k. Nie mieści się w nim natomiast przestępstwo określone w art. 158 k.k. Dlatego pomimo, że czyn oskarżonej wypełnił znamiona również tego przestępstwa, Sąd nie uwzględnił go w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonej.

Sąd nie dopatrywał się okoliczności wyłączających winę oskarżonej. W toku postępowania przygotowawczego dopuszczono dowód z opinii biegłych psychologów i psychiatrów. Opinia psychologiczna sporządzona przez psychologa i pedagoga ze Schroniska dla Nieletnich w M. okazała się niejasna. W toku przesłuchania przeprowadzonego podczas rozprawy biegły pedagog i psycholog - A. D. (2) i A. R. zaprezentowały pogląd, z którym z kolei nie zgodzili się psychiatrzy sporządzający opinię sądowo psychiatryczną - Z. S. i M. S. (k. 1009-1012, k. 1012-1015). Opinia biegłych lekarzy psychiatrów była oparta częściowo o badania psychologiczne, przeprowadzone przez zespół biegłych pedagoga i psychologa. Rozbieżność pomiędzy tymi opiniami czyniła je nieprzydatnymi dla ustaleń faktycznych. Za miarodajną Sąd uznał opinię sporządzoną przez biegłych lekarzy psychiatrów I. O., I. S. i psychologa H. O. (k. 1058-1069, k. 1105-1108v). Opinia ta jest pozbawiona sprzeczności a sporządzające ją biegłe dysponowały doświadczeniem nie tylko w zakresie psychiatrii i psychologii, ale również doświadczeniem w opiniowaniu w sprawach dotyczących nieletnich. W przeciwieństwie do A. D. (2) i A. R. zespół biegłych ze szpitala (...) (...) w C. sporządzał opinie w sprawach karnych, dotyczące poczytalności sprawców przestępstw i czynów karalnych, a nie opinie jedynie na potrzeby związane z pobytem w schronisku dla nieletnich. Opinia sporządzona przez ten zespół biegłych jest kompletna, jasna i pozbawiona sprzeczności. Wynika z niej, że oskarżona jest nie osobą chorą psychicznie ani upośledzoną umysłowo. Gdyby była trzeźwa przewidywałaby skutki swojego działania w postaci śmierci pokrzywdzonego. Stopień jej rozwoju intelektualnego w pełni jej to umożliwił. Dlatego K. S. można postawić zarzut niezgodnego z prawem zachowania. Popełniony przez nią czyn zabroniony jest zatem zawiniony i stanowi przestępstwo.

Kalifikacja prawna przestępstwa nieudzielenia pomocy popełnionego przez A. W., D. Ż. (1) i R. G.

Zachowanie oskarżonych A. W., D. Ż. (1) i R. G. wypełniło znamiona przestępstwa określonego w art. 162 § 1 k.k. P. P. (1) po tym jak zastał pobity znalazł się w położeniu w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia. Oskarżeni mogli udzielić mu pomocy nie narażając się na żadne niebezpieczeństwo. Nie udzielili jej jednak. Działali umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Dlatego wypełnili znamiona strony przedmiotowej i podmiotowej tego przestępstwa.

Również w przypadku oskarżonych nie zachodzą żadne okoliczności wyłączające winę. Można im zatem postawić zarzut z powodu popełnienia czynu zabronionego. Ich czyn zabroniony jest zawiniony i stanowi przestępstwo.

Kalifikacja prawna przestępstwa utrudniania postępowania karnego popełnionego przez D. Ż. (1) i R. G.

Oskarżeni D. Ż. (1) i A. W. swoim zachowaniem wypełnili również znamiona przestępstwa utrudniania postępowania karnego. Oskarżeni zabrali z mieszkania kolegi telefon komórkowy należący do pokrzywdzonego. Telefon ten mógł stanowić dowód w sprawie. Mając tę świadomość oskarżeni zniszczyli kartę SIM znajdującą się w nim, a telefon wyrzucili w nieustalonym miejscu. Zachowanie to było wyrazem ich woli, więc było umyślne, objęte

zamiarem bezpośrednim. Czyn oskarżonych wypełnił znamiona strony przedmiotowej i podmiotowej przestępstwa określonego w art. 239 § 1 k.k.

W odniesieniu do tego czynu zabronionego nie zachodzą żadne okoliczności wyłączające winę. Można im zatem postawić zarzut z powodu popełnienia czynu zabronionego. Ich czyn zabroniony jest zawiniony i stanowi przestępstwo.

Wymiar kary Wymiar kary orzeczonej wobec K. S.

Pomimo, że postępowanie toczyło się zgodnie z przepisami k.p.k. Sąd zgodnie z art. 18 § 2 pkt 1 lit. f ustawy z dnia z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 33, poz. 178) miał możliwość zastosowania środków poprawczych lub wychowawczych przewidzianych w tej ustawie w razie uznania, że należy je stosować. W ocenie Sądu taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodzi. Stopień rozwoju oskarżonej, okoliczności popełnienia przestępstwa, stopień jego społecznej szkodliwości wreszcie postawa oskarżonej czyniły stosowanie takich środków niecelowym. Stosowane wcześniej środki wychowawcze nie tylko nie doprowadziły do poprawy zachowania oskarżonego, ale nie zapobiegły jej dalszej demoralizacji, wyrazem której było popełnienie zbrodni zabójstwa. W tym stanie rzeczy należało uznać, że jedynie kara przewidziana w sankcji naruszonego przepisu może oskarżoną wychować i zapobiec popełnieniu przestępstw w przyszłości.

Zgodnie z art. 11 § 3 k.k. za podstawę wymiaru kary Sąd przyjął art. 148 § 2 k.k., przewidujący karę surowszą. Wymierzając oskarżonej karę w myśl art. 54 § 1 k.k. Sąd nadał priorytet wychowawczym celom kary. Jednocześnie Sąd miał na uwadze art. 10 § 2 k.k. i art. 54 § 2 k.k. Jednak zadaniem Sądu wychowawcze cele kary może osiągnąć jedynie kara sprawiedliwa, czyli adekwatna do stopnia szkodliwości społecznej czynu i zarazem taka, której dolegliwość nie przekracza stopnia zawinienia.

Przestępstwo popełnione przez oskarżoną charakteryzowało się najwyższym stopniem szkodliwości społecznej. Czyn zabroniony godził w najcenniejsze dobro człowieka, jakim jest życie. Oskarżona pozbawiła życia drugiego człowieka. Spowodowała skutek tragiczny i nieodwracalny. Zabójstwa dokonała w sposób okrutny, choć nie można tu mówić o okrucieństwie szczególnym. Zabójstwo było umyślne, objęte zamiarem ewentualnym, ale popełnione bez żadnego powodu. Ponadto było związane z innym przestępstwem - rozbojem. Wszystkie te okoliczności przemawiają na niekorzyść oskarżonej.

Na jej niekorzyść przemawiają również właściwości i warunki osobiste. Oskarżona jest osobą zdemoralizowaną, nie realizowała obowiązku nauki, przebywała w towarzystwie osób zdemoralizowanych, piła alkohol. Stosowane wobec niej środki wychowawcze były nieskuteczne. Oskarżona jej lekceważyła.

Warunki osobiste oskarżonej należało uznać za niesprzyjające jej wychowaniu. Oskarżona przebywała w rodzinie, która nie spełniała wobec niej funkcji wychowawczych.

Okolicznością obciążającą jest również zachowanie oskarżonej po popełnieniu przestępstwa polegające na naruszaniu nietykalności cielesnej nieprzytomnego pokrzywdzonego i uczynieniu sobie z tego zabawy. Oskarżona popełniając przestępstwo wykazała rażące

nieposzanowanie najwyżej cenionych wartości i dóbr innych osób oraz lekceważenie porządku prawnego.

Sąd dopatrywał się jednak również okoliczności łagodzących. Taką okolicznością jest przede wszystkim jej młody wiek i związany z tym brak doświadczenia życiowego. Mając jednak na uwadze wagę popełnionego czynu oraz stopień demoralizacji oskarżonej tym okolicznościami nie można nadawać zbyt dużej wagi.

W cenie Sądu jedynie długoterminowa kara pozbawienia wolności może uświadomić oskarżonej jak wielką krzywdę uczyniła w pierwszej kolejności samemu pokrzywdzonemu, w dalszej jego najbliższym. Niezbędne jest też długotrwałe oddziaływanie resocjalizacyjne na oskarżoną. Dlatego Sąd wymierzył jej karę pozbawienia wolności w górnej granicy przewidzianej dla tej kary. Jedynie taka kara może doprowadzić do wychowania oskarżonej i zapobiec popełnieniu przez nią przestępstw w przyszłości.

Pokrzywdzona M. P. (1) złożyła wniosek o orzeczenia obowiązku naprawienia szkody.

Wobec skazania K. S. za przestępstwo zabójstwa wniosek był w pełni uzasadniony w zakresie, w jakim zmierzał do zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę. M. P. (1) przeżyła śmierć syna. Śmierć bliskiej osoby wywołuje uczucie żalu, smutku, przygnębienia i tęsknoty. Uczucia te potęgowane są świadomością, że utrata najbliższego jest nieodwracalna. Kwota 30000 zł orzeczona jako nawiązka stanowiąca zadośćuczynienie jest bez wątpienia adekwatna do rozmiarów cierpień, których doznała M. P. (1).

Sąd nie orzekł natomiast żadnej kwoty tytułem naprawienia szkody. Brak jest bowiem dowodów wskazujących wysokość uszczerbku w majątku M. P. (1), względnie pogorszenia jej sytuacji majątkowej spowodowanych śmiercią P. P. (1). W tym zakresie M. P. (1) może dochodzić swoich roszczeń na drodze procesu cywilnego.

Wymiar kary orzeczonej wobec A. W.

Wymierzając karę A. W. Sąd miał na uwadze stopień szkodliwości społecznej czynu stopień jego winy, właściwości i warunki osobiste oskarżonego, potrzeby w zakresie prewencji szczególnej oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Czyn oskarżonego charakteryzował się znacznym stopniem szkodliwości społecznej. Dobrem prawnym, w które godziło zachowanie A. W. było życie człowieka. Ustawa karna nakłada na każdego obowiązek pomocy drugiemu człowiekowi, jeżeli znajdzie się on w sytuacji bezpośrednio zagrażającej życiu. Obowiązek określony w ustawie jest jednak głęboko zakorzeniony w normach moralnych. To przede wszystkim normy moralne - zobowiązujące do solidarności wobec zagrożonego człowieka, nakładają imperatyw podjęcia działania mającego na celu uchronienie go przed śmiercią. Złamanie norm prawnych stanowiło zarazem sprzeciwienie się podstawowym normom moralnym. Oskarżony swoją postawą wykazał całkowitą obojętność na los swojego kolegi, który znalazł się w położeniu zagrażającym bezpośrednio jego życiu. Nie tylko nie interweniował, kiedy w jego domu dokonano pobicia, ale pozostawił na półtorej doby ciężko pobitego człowieka bez żadnej pomocy. Uczestniczył w umieszczeniu go na balkonie, pomimo, że widział, iż jest rozebrany niemal do naga. A przecież mógł udzielić pomocy bez narażania się na jakiegokolwiek

niebezpieczeństwo, wystarczyło zawiadomić telefonicznie pogotowie ratunkowe. Zaniechanie oskarżonego miało charakter umyślny.

W tym stanie rzeczy zachowanie oskarżonego należało uznać za wysoce naganne, uzasadniające wymierzenie kary pozbawienia wolności w górnej granicy zagrożenia wyrażonego w sankcji naruszonego przepisu. Na korzyść oskarżonego przemawia jedynie dotychczasowa niekaralność. Sąd mając tę okoliczność na uwadze wymierzył oskarżonemu karę o 6 miesięcy łagodniejszą od górnej granicy zagrożenia przewidzianego przez sankcję art. 162 § 1 k.k.

Wymiar kary orzeczonej wobec D. Ź. (1) za czyn z art. 162 § 1 k.k.

Wymierzając D. Ź. (1) karę za przestępstwo nieudzielenia pomocy w niebezpieczeństwie Sąd miał na uwadze identyczne okoliczności jak w przypadku kary orzeczonej wobec A. W. Obaj oskarżeni znajdowali się w takich samych okolicznościach, więc stopień szkodliwości społecznej ich czynów był zbliżony. D. Ź. (1) jest jednak młodocianym sprawcą przestępstwa. Wymierzając mu karę Sąd miał obowiązek nadania priorytetu wychowawczym celom kary. Dodatkową okolicznością łagodzącą był też młody wiek i brak doświadczenia życiowego.

Sąd doszedł jednak do przekonania, że wychowawcze cele kary wobec tego oskarżonego mogą zostać osiągnięte jedynie poprzez orzeczenie stosunkowo surowej kary pozbawienia wolności bez jej warunkowego zawieszenia. D. Ź. (1) popełniając czyn zabroniony wykazał znaczny stopień demoralizacji. Pozostawanie obojętnym na cierpienie konającego człowieka wskazuje, na brak poszanowania podstawowych wartości prawnych i moralnych. Dlatego pomimo młodego wieku Sąd wymierzył temu oskarżonemu karę o 3 miesiące łagodniejszą niż kara orzeczona wobec A. W.

Orzeczona wobec oskarżonego kara jest niezbędna, aby mu uzmysłwić konieczność respektowania obowiązków wynikających nie tylko z przepisów prawa, ale przede wszystkim z potrzeby międzyludzkiej solidarności.

Sąd rozważał możliwość wymierzenia kary łagodniejszej z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Wymierzenie takiej kary byłby jednak niecelowe. Mogłoby wręcz stwarzać wrażenie bezkarności i przyczynić się do demoralizacji oskarżonego.

Wymiar kary orzeczonej wobec R. G. za czyn z art. 162 § 1 k.k.

Wymienione wyżej okoliczności Sąd uwzględnił również wymierzając karę za przestępstwo z art. 162 § 1 k.k. oskarżonemu R. G. W przypadku tego oskarżonego należało jednak uwzględnić okoliczności, które sprawiły, że stopień szkodliwości społecznej jego czynu był niższy niż dwóch pozostałych oskarżonych. R. G. przyszedł do mieszkania A. W. dopiero w sobotę. W czasie dokonania pobicia nie był w nim obecny. Godził się jednak na to, aby pokrzywdzony leżał na balkonie i nieprzytomny pozostawał bez pomocy lekarskiej przez kilkanaście godzin.

Na korzyść oskarżonego przemawia podjęcie działań mających na celu polepszenie sytuacji P. P. (1) - w toku libacji wyjął on nogi pokrzywdzonego spod szczybli barierki i przesunął go w ocienione miejsce. Takiej pomocy nie można uznać za wystarczającą, ale świadczy ona o zachowaniu pewnej minimalnej solidarności z cierpiącym człowiekiem.

Na jego korzyść przemawia również fakt, że następnego dnia to on nalegał na kolegów, aby zawiadomić pogotowie ratunkowe. Skuteczna pomoc medyczna nie była wprawdzie możliwa, ale oskarżony wykazał, że los pokrzywdzonego nie był mu całkowicie obojętny. Nie można jednak tracić z pola widzenia tego, że jego działania były spóźnione. Oskarżony powinien był je podjąć je niezwłocznie po uzyskaniu informacji o tym, że P. P. (1) leży nieprzytomny na balkonie.

Reasumując Sąd wymierzył R. G. karę łagodniejszą niż pozostałym oskarżonym.

Wymiar kar orzeczonych wobec D. Ż. (1) i R. G. za czyn z art. 239 § 1 k.k.

Przesłanki, które legły u podstaw wymiaru kar oskarżonym D. Ż. (1) i R. G. za popełnione wspólnie i w porozumieniu przestępstwo z art. 239 § 1 k.k. są tożsame. Obaj oskarżeni znajdowali się w tej samej sytuacji, obaj odegrali podobne role w popełnionym przestępstwie, obaj są młodociani i nie byli karani. Dlatego uzasadnione jest łączne omówienie tego zagadnienia.

Wymierzając oskarżonym karę za przestępstwo utrudniania postępowania karnego Sąd miał na uwadze, że stopień szkodliwości społecznej tego czynu nie był znaczny. Czyn oskarżonych był skierowany przeciwko wymiarowi sprawiedliwości i polegał na zacieraniu śladów przestępstwa. Zachowanie oskarżonych ograniczyło się jednak do usunięcia telefonu, przedmiotu, który jedynie w niewielkim stopniu mógł być istotny dla dokonanych ustaleń faktycznych. W tym stanie rzeczy uzasadnione było wymierzenie im kar zbliżonych do dolnej granicy zagrożenia przewidzianej w sankcji naruszonego przepisu. Kary po 6 miesięcy pozbawienia są wystarczające dla spełnienia wszystkich dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 k.k.

Wymiar kar łącznych orzeczonych wobec D. Ż. (1) i R. G.

Podobnie jak w przypadku kar za przestępstwo z art. 239 § 1 k.k. możliwe jest łączne omówienie zagadnień związanych z wymierzeniem kar łącznych oskarżonym D. Ż. (1) i R. G. Sąd przy wyborze zasady wymiaru kary łącznej kierował się bowiem tymi samymi powodami w stosunku do każdego z nich.

Czyny oskarżonych pozostawały w ścisłym związku czasowym i sytuacyjnym, co przemawiało za zastosowaniem zasady absorpcji. Stosowaniu tej zasady sprzeciwiał się natomiast fakt, że oskarżeni popełnili przestępstwa przeciwko różnym dobrom prawnym. Należało mieć jednak na uwadze, że obu oskarżonym wymierzono kary jednostkowe, których wysokość pozostawała w znacznej dysproporcji. W ocenie Sądu dla osiągnięcia wychowawczych celów kary wystarczające jest wykonanie najsurowszych z wymierzonych im kar. Dlatego Sąd wymierzając oskarżonym kary łączne zastosował zasadę absorpcji. Wymierzona każdemu z oskarżonych kara łączna jest równa surowszej z wymierzonych kar jednostkowych.

Warunkowe zawieszenie kary orzeczonej wobec R. G.

Sąd warunkowo zawiesił wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec R. G. Stopień demoralizacji tego oskarżonego nie jest tak duży, aby uniemożliwiał wychowawcze oddziaływanie na niego w warunkach wolnościowych. Oskarżony jest osobą młodą, dotychczas niekaraną i dlatego można postawić tezę, że popełnione przez niego przestępstwo

stanowiło jedynie incydent w jego życiu. Można się spodziewać, że pomimo niewykonywania wobec niego orzeczonej kary pozbawienia wolności będzie on przestrzegał porządku prawnego i w przyszłości nie popełni przestępstwa. Mając na uwadze charakter popełnionego czynu należało uznać, że w przypadku oskarżonego zachodzi potrzeba długotrwałego oddziaływania wychowawczego w warunkach wolnościowych. Dlatego Sąd określił czas trwania okresu próby na maksymalny, przewidziany w art. 70 k.k. okres. R. G. jest młodociany i popełnił przestępstwo umyślne. Zgodnie z art. 73 § 2 k.k. oddanie go pod dozór kuratora było obowiązkowe. Niewątpliwie jednak było również celowe, gdyż dozór wzmocni wychowawcze oddziaływanie kary.

Zaliczenie tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonych kar Oskarżeni K. S., A. W. i D. Ź. (1) zostali zatrzymani 1 maja 2012 r., a następnie stosowano wobec nich tymczasowe aresztowanie. Uchylono je wobec D. Ź. (1) 16 maja 2012 r., zaś wobec A. W. 19 lipca 2012 r. Wobec K. S. zastosowano umieszczenie w schronisku dla nieletnich, które trwało również w dacie wydania wyroku. Zgodnie z art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonym na poczet orzeczonych kar pozbawiania wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

Orzeczenie o kosztach Oskarżeni K. S., D. Ź. (1) i R. G. są młodociani. Nie posiadają stałych dochodów ani majątku umożliwiających im zapłatę kosztów sądowych. A. W. pozostaje bez pracy i jest na utrzymaniu żony. On również nie mógłby ponieść kosztów sądowych bez uszczerbku dla własnego utrzymania i utrzymania swoich najbliższych. Dlatego Sąd zgodnie z art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił wszystkich oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych. Zgodnie z art. 632 pkt 2 k.p.k. w części związanej z uniewinnieniem A. W. od popełnienia czynu opisanego w pkt III Sąd kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.